Nr. 13. We Lwowie, Czwartek dnia 18. Stycznia 1883 **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

w kraju . . . 7 złr — „
w państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji, Szwajcarji, Włoch, Turcji, Księstw Naddun. Serbii — po 7 złr. 50 cnt.

Pojedynczy egzemplarz kosztuje 5 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje:

We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes I. Riemergasse 12 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalleк, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 30 ct. od wiersza.

LWÓW d. 17. stycznia.

(Stan rzeczy w Rumelii. — Sprawa egipska. — Sprawa nowych trybunałów w Galicji. — P. Grocholski. — Położenie w Radzie państwa. — Potrzeba reformy prawno-politycznej.— Słuszna duma Czechów. — Z Warszawy.)

Senzacyjną wiadomość ajencji „Havas", że w Rumelii przygotowuje się powstanie muzułmanów, uznano za manewr giełdowy. Czy rzeczywiście był to tylko manewr, czy też naprawdę poczyna się jaki ruch między muzułmanami, dociec trudno, to wszakże pewna, że w Rumelii gotują się wypadki, mogące bardzo snadno rzucić iskrę na stosy nagromadzonych tam palnych materjałów. Dzisiaj ajencja „Havas" przynosi nam znowu senzacyjną wiadomość, mianowicie, że Porta ulegając wpływowi ambasadora carskiego, kazała Aleko baszy przeprosić konsula moskiewskiego za to, iż w sejmie rumelskim postawiono wniosek wypędzenia wszystkich Moskali z rumelskiej milicji. Aleko basza miał oświadczyć, że nie uczyni zadość temu rozkazowi. Jeżeli to prawda, a jest to dość prawdopodobne, to Porta będzie miała do zgryzienia dość twardy orzech. Bo trzeba wiedzieć, że bez pozwolenia mocarstw kongresowych nie może ona usunąć gubernatora Rumelii. A pytanie znowu, czy mocarstwa zgodzą się na to.

Chociaż wyznać trzeba, że między temi mocarstwami dziwne układają się stosunki. Nota angielska w sprawie egipskiej, została już doręczona gabinetom. Owóż usuwa ona zupełnie wpływ Francji z Egiptu, a chociaż przyrzeka wycofanie wojsk angielskich z ziemi Faraonów i proponuje środki, mające zabezpieczyć kompletną neutralność Suezkiego, to jednak daje takie finansowe i administracyjne prerogatywy Anglii, że właściwie sprawia zupełnie Egipt w jej ręce. Tak utrzymują pisma, uchodzące za najlepiej w tej mierze poinformowane. Ta nota zrobiła dobre wrażenie w Berlinie i w Wiedniu, a wcale nieźle w Petersburgu, i że przeto można liczyć na pewne, że wszystkie te trzy mocarstwa poprą projekt angielski.

Do tych zapewnień przynoszą dzienniki paryskie dokładny komentarz. Twierdzą one, iż równolegle z rokowaniami dotyczącemi sprawy egipskiej, toczą się między temi czterema gabinetami potajemnie inne rokowania, mające na celu nowy rozbiór Turcji. Anglia za poparcie swego projektu ofiaruje Austrji Salonikę, a Rosji Armenię. Prawdę mówiąc, komentarz ten wydaje się nam bardzo podejrzanym. Nierówną bowiem zapłatę daje Anglia Austrji a Rosji; pierwszej znacznie więcej niż drugiej, nieporównanie więcej. Austrja oparta o Salonikę, z [illegible] odniosłaby korzyści finansowych, politycznych i ekonomicznych, aniżeli Rosja z Armenii. Swoją jednak drogą Anglia musi zapewne jakieś ustępstwa i obietnice robić na rzecz Austrji i Moskwy, skoro pisma półurzędowe zapowiadają, że te mocarstwa poprzeć będą projekt angielski. I tem samem pracował dla Bismarka, dążącego tylko do jednego celu, to jest do wytworzenia kompletnego antagonizmu między Anglią a Francją.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przedlitawskiej Izby posłów interpelował dr. Euz. Czerkawski ministra sprawiedliwości Prażaka w sprawie utworzenia nowych trybunałów w Galicji. Według telegramu (ob. pon.) odparł minister, iż już przedstawił cesarzowi sprawę utworzenia trzech trybunałów, w Galicji, między temi w Brzeżanach.

P. Grocholski był obecnym na pierwszem posiedzeniu Izby posłów.

* * *

Zwracamy uwagę na podaną poniżej pierwszą korespondencję wiedeńską, rzucającą pogląd na obecne położenie w przedlitawskiej Izbie posłów. Fakt co do zaprowadzenia w Dalmacji języka niemieckiego w wewnętrznej manipulacji urzędów politycznych jużeśmy podnieśli — korespondent przedstawia, jakie z tąd mogą nastąpić skutki parlamentarne. Niemniej też drażliwą staje się sprawa nowelli o szkołach ludowych, w którą i my, niewiadomo zkąd i na co, możemy być wplątani. Już tedy na samym początku dalszych obrad Rady państwa okazuje się w uderzającej jaskrawości potrzeba reformy prawno-politycznej, którą podnosiliśmy w naszym artykule opłatkowym.

Poruszona w korespondencji wiedeńskiej sprawa dalmacka zaostrzy się jeszcze bardziej po tem, co minister obrony krajowej, jen. Welsersheimb na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów powiedział o Krywoszanach. W odpowiedzi na zapytanie p. Dumby, centralisty, czy ustawa wojskowa jest przeprowadzoną w Dalmacji, oświadczył minister, że „już w całej Dalmacji jest przeprowadzoną i asentenki odbywają się prawidłowo — co się odnosi także do Krywoszy", i dodał: „Wprawdzie część mieszkańców uciekła za granicę, ale o tych ludzi mniejsza, albowiem za taką hołotę (Gesindel) nie potrzebuje żałować żadne państwo cywilizowane."

Tak powiedział minister przedlitawski według półurzędowego sprawozdania komisyjnego, i co do słów jego żadnej nie może być wątpliwości. Komentarza dodawać nie poważymy się, albowiem już dawniej skonfiskowano nasz artykuł o tem, jak cywilizowała Austrja Dalmację, a zwłaszcza Krywoszę artykuł, dający same tylko daty, w znanych dziełach i gazetach wiedeńskich podane. Ale dorobią komentarz inni, których głosu skonfiskować nie wolno, i których głos wiele, bardzo wiele waży.

Potrzeba reformy prawno-politycznej nasuwa się już i dziennikom staroczeskim, mimo że o naszym artykule opłatkowym tylko krótką wzmiankę podały (młodoczeskie *Narodni Listy* umieściły obszerne wyciągi, więc mimo to wiadomo przez całym Czechom) — a to z powodu nowej nominacji panów, przedlitawskich, która okropne oburzenie w Czechach wywołała. Już d. 22. listopada 1881. pisała *Politik*: „Czesi mają w Izbie panów ledwo dwóch reprezentantów, w tem jednego, który nigdy nie brał czynnego udziału w politycznem życiu narodu; nowa nominacja nic w tem nie zmieniła. Ażaliż może Opatrzność wydziedziczyła naród czeski, jedną z najlepszych i najpewniejszych podpór państwa? Za „czeskich" rządów Taaffego mamy w Izbie panów tylu właśnie przedstawicieli, co żydzi. Naród czeski bolesnie uczuć upośledzenie swoje w ostatniej nominacji, a końca końców czyny hr. Taaffego więcej znaczą wiary niż jego słowa."

Te uwagi powtarza *Politik* dzisiaj, bo od owego czasu nic się nie zmieniło w tej sprawie — i domaga się reprezentacji Czechów w Izbie panów odpowiednio ludności czeskiej, choćby miano, jak w Belgii i Francji senat, uzupełniać tu Izbę panów drogą wyborów.

* * *

Tymczasem odbyła się w niedzielę manifestacja, która w imponującem świetle przedstawia żywotność czeskiego narodu. Odbyło się doroczne zebranie „Ustrzedniej Maticy szkolskiej" (towarzystwa dla zakładania i utrzymywania szkół czeskich tam, gdzie rząd lub większość niemiecka nie chcą tego uczynić.) Z końcem grudnia liczyło to towarzystwo 10.365 członków, z których 3.644 przybyło w r. 1882., gdy nawał germanizacji zaczął się pod przewodnictwem „Schulvereinu" gwałtownie wzmagać. Z dumą oświadczył prezes towarzystwa dr. Rieger:

„Każdy z nas, panowie i panie, może się chlubić, że należy do narodu, który takie ofiary zawsze gotów był składać na wykształcenie swojej młodzieży jak naród czeski. Ostatniemi czasy nie było dnia, w którymby **conajmniej tysiąc złr. ze składek dziennie** nie wpłynęło, a onegdaj otrzymaliśmy nawet 2.500 złr. Takich ofiar na sprawę narodową i oświatę nie składa żaden obecnie naród w Europie. Wielkich sum wymagała budowa czeskiego teatru narodowego, i zaledwo zamknęliśmy te składki, już znowu tak świetnie manifestuje się ofiarność narodu dla tej „Maticy." Jest tedy ta „Matica" ogromnej wagi nietylko ze względu na podtrzymywanie czeskiej młodzieży, ale i pod względem politycznym. Każdy musi uznać, że naród, czyniący tak wielkie ofiary, nie chce zaginąć, ale że chce sięgać coraz wyżej i odnowić starą chwałę swoją.

„Najwięcej składek nadchodzi z Czech, już mniej z Morawy, a najmniej ze Szlązka. Ale pamiętajmy, że nasz naród jeden, i że winniśmy nieść pomoc nie tam, gdzie najobficiej składki płyną, ale gdzie ta pomoc jest najbardziej potrzebną. Tak okażemy naszej braci morawskiej, że żadnej nie robimy różnicy, i że więcej troszczymy się o nich, niż o siebie.

„Sprawa nasza zagrożoną jest głównie na Morawie, ale jeszcze bardziej na Szlązku, więc niechaj przedewszystkiem zajmie się wydział „Maticy" Szlązkiem! Narodowość nasza jęczy tam pod żelaznym naciskiem bezwzględnej germanizacji, i czas już najwyższy, abyśmy podali pomoc braciom naszym, i ochronili ich od wynarodowienia!

„Burżoazja i w ogóle cały średni stan na Szlązku pała duchem pruskim, a nie austrjackim, a ręka w rękę z prusactwem idzie dążność, aby pozbawić narodowości lud czeski na Szlązku. Tam winniśmy wytężyć wszystkie siły nasze, tam pomoc nasza najbardziej potrzebna!"

A jakąż ofiarnością ty się wykażesz, ukochana Galicjo wraz z Lodomerją i wielkiem księztwem Krakowskiem! Cóż ty powiesz swojej znowu, polskiej braci na Szlązku!..

Będziesz rząd popierała w Radzie państwa! To cała twoja chluba i ofiara!

* * *

Piszą do *Czasu* z Warszawy dnia 15. stycznia:

„W dniu dzisiejszym rozstrzygnął się los uniwersytetu warszawskiego. Na dziś bowiem rano naznaczona była pierwsza lekcja literatury polskiej w języku rosyjskim, pomimo bowiem wszelkich pogłosek, p. Wierzbowski nie podał się do dymisji.

Od kilku dni między młodzieżą uniwersytecką polską znać było wielkie rozdrażnienie, zresztą zupełnie zrozumiałe. Oburzała ich myśl, aby literatura ojczysta wykładaną była w innym, aniżeli w polskim języku. Rozdrażnienie więc było zupełnie naturalne i szlachetne, a trudno się dziwić popędowi i gorączkowości młodzieży, która oburzenie swoje wskutek niegodnego i haniebnego rozporządzenia, chciała zamanifestować w sposób jaskrawy i dotykalny. O zimny rozum polityczny i rachowanie się z potrzebami chwili, u tych, którzy się rządzą sercem, trudno, więc ich obwiniać nie można.

Powzięto więc w kołach młodzieży postanowienie zademonstrowania dziś na pierwszej lekcji i okazania p. Wierzbowskiemu, że postępowanie jego należycie ocenionem zostało. Wprzód jednak, zanim zapadła decyzja, młodzież wysłała do p. Wierzbowskiego deputację, przedstawiając mu stan rzeczy i prosząc o cofnięcie się. Prośby te jednak nie zostały zrazu usłuchane. Rozdrażniło to jeszcze bardziej młodzież, która gotowa była do największych poświęceń i heroizmu, aby tylko nie dopuścić do wykładu literatury w języku rosyjskim. Naturalnie, że na wieść o rozdrażnieniu między młodzieżą, władze uniwersyteckie przedsięwzięły najsurowsze kroki. P. kurator zamówił na wszelki przypadek interwencję policji i wojska. Postanowiono skorzystać z tych zamieszek i zamknąć bezwłocznie uniwersytet. Nadto, jak zwykle w Rosji, przyszło do starcia między dwiema władzami. Rektor (Błagowieszczeński) pragnął zapobiedz rozruchom i zamknięciu uniwersytetu, nie z życzliwości, lecz z obawy utraty dochodnej i korzystnej posady. P. Apuchtin zaś (kurator) chciał *coute que coute* wywołać te rozruchy, aby uniwers. warsz. nie stanowił wyjątku wśród innych uniwersytetów w Rosji, i pomimo tego, że w Kijowie kurator oświadczył, że chociażby pozostało 3 studentów, uniwersytet nie będzie zamknięty, wyjednał postanowienie bezzwłocznego zamknięcia uniwersytetu. Nadto wiadomo mi, że aresztować miano przedewszystkiem nie głównych przewódzców, ale tych, którzy należeli do mitygujących. Nieprawdopodobne to, a jednak prawdziwe. Możecie wziąść z tego miarę, czego chciał rząd i na czem mu głównie zależało.

Tak stała kwestja do wczoraj wieczór. W ostatniej chwili jednak p. Wierzbowski dał się nareszcie przekonać, że upór jego może zdecydować los uniwersytetu i sprowadzić taką ciężką krzywdę dla młodzieży i kraju, i zawiadomił dziś zrana rektora, że lekcji mieć nie będzie. Lekcja ta naznaczona była na godzinę 1 do 2 w poł. O 11 wywieszono zawiadomienie, że lekcji literatury polskiej nie będzie z powodu choroby p. Wierzbowskiego. Tym więc sposobem uniknięto niebezpieczeństwa. P. Wierzbowski wezwany został dziś zrana do Apuchtina. Rozmowa między nimi trwała przeszło godzinę. P. W. był w ciężkich opałach. Bądź co bądź, p. Wierzbowski dobrze zrobił, odwołując dzisiejszą lekcję. Zażegnał bowiem wielkie niebezpieczeństwo, którego wina spadłaby w wielkiej części na niego. Idzie tylko o to, aby wytrwał nadal w swem dzisiejszem postanowieniu. Żąda tego od niego młodzież, żąda kraj cały, żąda wreszcie obowiązek uczciwego człowieka. To co się dziś stało, daje nam rękojmię, że p. Wierzb. zrozumiał ostatecznie niezmiernie kłopotliwe położenie, z którego jest jedna tylko droga wyjścia: podanie się do dymisji. Ufamy, że to nastąpi, a w takim razie przeszłość pójdzie w zapomnienie. *Mieux vaut tard que jamais.* Pan Wierzbowski cofając się w ostatniej chwili dał w każdym razie dowód odwagi i śmiałości. Pojmujemy dobrze trudności jego położenia, ale nie wątpimy jednak, że p. Wierzbowski nie da się zastraszyć ani groźbami p. Apuchtina ani żadnemi wskazówkami, zkądkolwiekby one pochodziły. Niewątpimy, że p. W. usłucha szlachetnego popędu serca, który kazał mu dziś ponieść najcięższą ofiarę, bo przyznanie się do błędu i ustąpienia w chwili najdrażliwszej i najcięższej. Niech będzie przekonany, że czyn ten policzony mu zostanie za dobre i że dalsze jego wytrwanie na tej drodze zmaże błędy przeszłości. Pan W. jest młodym człowiekiem i ma dość jeszcze czasu, aby naprawić w przyszłości to, co zrobił złego w teraźniejszości. Przyszłość stoi przed nim otworem: przyszłość jasna, a nie wątpimy nawet, że przy jego erudycji historycznej i zdolnościach świetna, oby tylko na tej drodze przełomu nie zawahał się już więcej. *Hic Rhodus, hic salta.* Od decyzji jego teraźniejszej zależy jego dobre imię, stanowisko w kraju, szacunek wszystkich uczciwych ludzi. Kraj łatwo przebacza chwilowe błędy, więcej z lekkomyślności, niż ze złych intencyj pochodzące. Mamy nadzieję, że p. W. na to przebaczenie zasłuży."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 15. stycznia.

(⊙) Pomiędzy posłami z Dalmacji miało bardzo przykre wrażenie zrobić niedawno ogłoszone rozporządzenie namiestnika Jowanowicza, którem, jak wiadomo, zaprowadzono w pomienionym kraju język niemiecki jako urzędowy w wewnętrznej służbie władz zamiast języków krajowych. Dotąd bowiem od niepamiętnych czasów urzędowano w Dalmacji w języku włoskim; za Rodicza zaczęto *via facti* używać także słowiańskiego, i zdawało się narodowcom, że rzecz po ich myśli ma się ku lepszemu, a język słowiański stopniowo uzyska przynależne mu prawa. Tymczasem rozporządzenie Jowanowicza, wbrew oczekiwaniom, cofnęło sprawę wstecz, przenosząc ją na pole, dla widoków narodowych o wiele niebezpieczniejsze, bo na pole osławionej w Austrji germanizacji, czyniąc odtąd walkę o narodowość nierównie trudniejszą, niż przedtem. Słychać, że posłowie z Dalmacji gotują się do wystąpienia ze związku prawicy w Radzie państwa, do przejścia na stronę opozycji przeciw obecnemu rządowi. Groziłoby to przesileniem, nieobliczonem co do skutków; rozstrojem w stosunkach parlamentarnych, któryby może uniemożebnił dalsze obradowanie.

Secesja Dalmatyńców odbiłaby się przedewszystkiem na projektach rządowych tak w sprawie podatków jako też indemnizacji galicyjskiej. Projekt o indemnizacji, w duchu uchwał sejmowych napisany, ma być wkrótce wniesiony. Niestety, stronnictwa i rząd uważają, jak się zdaje, dotąd całą sprawę jako rzecz delegacji polskiej. Bardzo wielu w rozmaitych stronnictwach zwolenników ma zdanie, że Galicja na indemnizacji robi świetny interes; a w rządzie przebija się zdanie, że delegacja polska powinna projektowi ugody zapewnić w łonie stronnictw większość. Tymczasem ugoda jest, zdaniem znacznej większości kraju a może i delegacji, chyba tylko nieuniknionem złem, mniejszem od niepewności, w jakiejby kraj pozostawać musiał co do pretensyj rządu centralnego z tytułu indemnizacji, gdyby ugoda nie przyszła do skutku.

Mając wybierać między podwójnem złem, kraj tylko z rezygnacją przyjąć może jedno lub drugie, w żadnym razie nie napełni go wybór radością, chyba że zdejmie z niego obawę przed zmorą przewidywanego niebezpieczeństwa, wkładając nań ciężary w innej formie. Gdyby się jednak secesja Dalmatyńców stała faktem, ugoda nie zostałaby przyjętą.

W dziennikach krajowych przebija się tu i ówdzie obawa, czyli ustęp noweli szkolnej, będącej obecnie przedmiotem obrad w Izbie panów, który ma wycisnąć na szkole ludowej piętno wyznaniowości, nie zostanie przyjęty. Jakie będzie ostateczne rozwiązanie kwestji, dziś trudno przewidzieć; to jednak pewna, że Polacy tak w Izbie panów, jak w Izbie posłów oświadczają się stanowczo przeciw temu ustępowi. Wątpić należy, żeby się pod tym względem zdania zmieniły; jedyna koncesja, jaką Polacy uczynić byliby gotowi, polegałaby na tem, żeby ten ustęp, gdyby był przyjęty, zaliczono do tych, które Galicji nie obowiązują, dopóki ich nie uchwali sejm krajowy.

Wiedeń d. 15. styczniu.

(§.) Minister skarbu wywiązał się z przyrzeczenia danego w wywodzie finansowym i już dziś wniósł w Izbie poselskiej nowe przedłożenia podatkowe, z których tylko jedno ustanawia nowy podatek a mianowicie od renty. Trzy inne przedłożenia zamierzają reformę już istniejących podatków, aczkolwiek dlatego są one nie mniej ważne. Ocena tych przedłożeń p. ministra skarbu nie jest na razie łatwą, ponieważ wymaga głębszych i bardzo szczegółowych studjów. Na pierwszy rzut oka porównywując skalę podatku osobisto-dochodowego ze skalą podatku zarobkowego, uderza wielki niestosunek w stopniowaniu. I tak wynosi przy podatku osobisto-dochodowym przy rocznym dochodzie przewyższającym sumę 150.000 złr. podatek zaledwo 3%, podczas kiedy takowy przy zarobku rocznym przewyższającym sumę 50.000 złr. 10% wynosi. Jest to na każdy sposób pewny niestosunek, tem niemilszy, iż przy zbyt wysoko obliczonym i zbyt silnie stopniowanym podatku zarobkowym, dotkniętą jest produkcyjna praca, podczas kiedy wielki kapitał i wielkie posiadłości wychodzą zupełnie bez szwanku.

Zresztą nie przedstawiało dzisiejsze posiedzenie dużo interesu, ponieważ na porządku dziennym, jak wiadomo, stały same pierwsze czytania samoistnych wniosków.

W klubach parlamentarnych również niema jeszcze życia. Posiedzenie Koła polskiego miało się odbyć wczoraj wieczorem, ale dla braku kompletu nie przyszło do skutku. Z naszych posłów bardzo mało jest obecnych we Wiedniu.

Punkt ciężkości znajduje się chwilowo w Izbie panów, gdzie z powodu nowej ustawy przemysłowej i nowelli szkolnej, zanosi się na bardzo gorące rozprawy i walkę. Szczególnie ostatnia nowella dużo narobi hałasu i krzyku. Polacy zachowują się wobec niej dotychczas biernie, i bardzo słusznie, gdyż takowa Galicji wcale nie dotyczy. Bierność ta, a nawet pewna opozycyjność, jest tem więcej na miejscu, skoro zważymy, że niemieckie stronnictwo klerykalne z dr. Lienbacherem na czele gotuje się do opozycji przeciw przedłożeniu dotyczącemu załatwienia sprawy galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Rząd uczyni to przedłożenie, jak wam już telegrafowałem, na jednem z najbliższych posiedzeń Izby poselskiej. Wprawdzie Galicja wychodzi na tem „dobrodziejstwie" jak Zabłocki na mydle, ale jeśli wąż ten ma być już raz dla miłego spokoju ubitym, to niechaj będzie. Bądź co bądź opozycja klerykalistów jest nie na miejscu. Jeżeli więc ich stronnictwo stoi na przeszkodzie, to po cóż mają Polacy głosować za nowellą szkolną, która, trudno zaprzeczyć, wionie nieco duchem wsteczności. Chcą panowie klerykaliści ustępstwa z naszej strony, to niechaj pierwej sfolgują w swej opozycji przeciw sprawie galicyjskiego fuuduszu indemnizacyjnego. Takie a nie inne też stanowisko powinno Koło polskie a względnie polscy członkowie Izby poselskiej zająć w sprawie nowelli szkolnej. Sądzić jednak należy, że przyjdzie koza do woza. Klerykalistom zależy bowiem nierównie więcej na „koncesjach szkolnych", aniżeli nam na tem, że odtąd Galicja więcej będzie musiała płacić na rzecz funduszu indemnizacyjnego, aniżeli dotychczas.

Paryż 10. stycznia.

Według brzmienia konstytucji w drugi wtorek stycznia rozpoczęły się posiedzenia parlamentu tutejszego. Jak zwykle w senacie i Izbie przewodniczyli najstarsi wiekiem. w senacie Gaulthier de Romilly uczcił w swem przemówieniu pamięć Gambetty i jenerała Chanzy. Pierwszy potęgą wymowy wzywał naród do broni, a drugi utworzone naprędce bataliony młodych i walecznych żołnierzy prowadził do boju. Ta jest główna treść przemówienia sędziwego dziekana senatu. Przypomniał także chwile bolesne obcego najazdu i rozszarpania ojczyzny; jakby one nie były smutne, to przypominać je należy, by wywarły zbawienny na wpływ na młode pokolenia, którym przypominają obowiązki, i służą za zbawienną przestrogę, aby naród w trudnych chwilach nie tracił odwagi i nadziei, ale wiedział zarazem, na jakie nieszczę-

---

16

Ostatni Karmazyn.

Powieść na tle historycznem osnuta.

przez

„Autora Marzycieli."

(Ciąg dalszy.)

Była chwila, że wszyscy głowę stracili, nawet sam pan Zagórski w takich wypadkach najprzytomniejszy. Czarnecką jednak nic nie zmięszało. Biegając z młodzieniaszkiem po pokojach aby go gdzie ukryć, wpadła do kredensu, gdzie właśnie chłopiec czyścił noże i widelce. Chwili nie tracąc, zrywa zeń ścierkę, którą miał u pasa, przypina ją emisarjuszowi, daje mu w ręce noże i widelce, chłopca zaś na schody wypycha. Gdy w pół godziny Zając przetrząsnąwszy kilkanaście sal i pokojów, wszedł nareszcie do kredensu, chłopiec tamże siedzący takie miał już ręce brudne i twarz tak powalaną, że o jego zawodzie ani wątpił. Wkrótce też komisja z huzarami odjechała w jedną stronę, emisarjusz zaś w drugą.

Z początku Czarnecką trapiła obawa, aby jej kiedy mąż nie zdradził; wszakże po niejakim czasie uspokoiła się i pod tym względem. Zając nietylko nie okazywał żeby ją znał, nietylko podczas rewizji nigdy do niej nie mówił, lecz nawet jej wzroku unikał. Może na dnie duszy tego człowieka tliła choć mała iskierka wstydu, która mu wyrzucała, że małżonkowie tak różną odgrywali rolę...

Pan Zagórski odkąd usłyszał, że Czarnecka nie jest wolną, wprawdzie przestał myśleć o małżeństwie, lecz równocześnie nie przestał się starać o jej względy. Natura ludzka wszędzie jest jednakowa; skoro nie mógł być jej mężem, pragnął zostać jej pocieszycielem. Wszakże i to go zawiodło. Czarnecka była dlań grzeczną, uprzejmą, lecz i koniec na tem. Nie pomogły ani westchnienia, ani przysięgi, ani wąsy codzień węgierską pomadą smarowane. Czarnecka została jaką była, kobietą uczciwą, godną ogólnego szacunku. Gniewało to pana Zagórskiego, nawet martwiło; ilekroć zaś zobaczył cel swoich westchnień i pocisków, miał minę kota, który ujrzawszy za szybą kawał smacznej słoniny, udaje obojętnego, jakby nie miał apetytu.

Pewnego dnia w lipcu upał był nieznośny, z ludzi kto mógł siedział w domu, w polu rzadko kogo się widziało. siana bowiem dawno już były zebrane, żniwa zaś dotąd niezaczęte.

Z lasu, który rozciągał się za owym gajem sosnowym, gdzie to przed laty mała Stasia przestraszyła się brzydkiego żebraka, wyszedł jakiś mężczyzna niepokaźny, z mieszczańska ubrany, i wkoło się oglądnąwszy, wstąpił na ścieżkę, która obok gaju do Granowa prowadziła. Podróżny miał węzełek na plecach, zresztą nic w nim nie uderzało.

Nieopodal pałacu spotkał wieśniaka.

— Tu mieszka pan Granowski? — zapytał.

— Tu — wieśniak odpowiedział.

Podróżny wszedł śmiało na dziedziniec, ztamtąd do pałacu. Pierwszą osobą, którą w sieniach spotkał, był pan Zagórski. Spojrzeli na siebie, i poznali się, choć się przedtem nigdy nie widzieli. Podróżny odgadł, że pan Zagórski należy do ludzi, którym można zaufać; pan Zagórski domyślił się w nim emisarjusza. Coś z sobą poszeptali i poszli na górę. Po drodze z domowników nikt ich nie spotkał.

Wielkie było zdziwienie Szymka, pokojowca pana Granowskiego, gdy wszedłszy do gabinetu dziedzica, prócz niego i pana Zagórskiego zobaczył trzecią osobę, której jeszcze przed kwadransem tam nie było, i której w Granowie dotąd nie widział. Chłopak był ciekawy, to też jednem wejrzeniem ogarnął nieznajomego.

Był to mężczyzna w złe wieku, łysy, wzrostu miernego, twarzy łagodnej i otwartej, którą zdobiły oczy spokojne, choć pełne wyrazu, i piękne wąsy. Jeszcze bardziej, niż obecność tego gościa, zdziwił Szymka rozkaz pana Granowskiego, żeby się natychmiast wynosił. Chłopak wyszedł, ale przy drzwiach się zatrzymał, i najpierw do nich ucho przyłożył; lecz gdy się przekonał, że panowie tak cicho rozmawiają, iż nie sposób ich usłyszeć, wpuścił oko w dziurkę od klucza.

I Szymek widział, że nieznajomy słuchaczom coś tłumaczył, że im pokazywał jakieś papiery, które wyjął z małej torebki, że ich o coś prosił i jakby zaklinał.

Szymek zrobił minę wieloznaczącą, na palcach wymknął się do przedpokoju, ztamtąd przez wschody do ogrodu. Biegł hyżo, a chyłkiem, jakby się obawiał żeby go kto nie zobaczył. Stanąwszy przed niskim murem, którym ogród był otoczony, jednym susem przesadził go na drugą stronę i cwałem pobiegł do chaty wieśniaczej, która jak stracona placówka sama jedna na końcu wsi stała.

W kilka minut Szymek wracał tą samą drogą do pałacu, z chatki zaś wyszedł wieśniak i krokiem przyspieszonym dążył ku drodze, która do miasta prowadziła.

Właśnie wieczór zapadał.

ROZDZIAŁ XI.

Legat papieski.

W gabinecie pana Granowskiego rozmowa do wieczerzy dalej się toczyła. Gość tajemniczy mówił tak pięknie, tak słodko, tak porywająco, że panowie Granowski i Zagórski słuchali go z uwagą natężoną, i rzadko który ośmielił mu się kiedy przerwać.

— Przedewszystkiem musimy pamiętać o tym ludzie — mówił z wzrastającym zapałem — w nim bowiem przyszłość nasza! Czemże szlachta w porównaniu z tą masą pracującą, która oburącz ziemi się trzymając, jest zawsze gotowa życie dla niej położyć? To kropla w morzu! A niezapominajcie obywatele, że mamy trzech nieprzyjaciół potężnych, licznych i zawziętych, których kropla nie zaleje! Jeśli lud jak jeden mąż nie stanie wraz z nami, zadania nie spełnimy!

— Dlaczego by nie miał stanąć, pyseńku ?! przerwał pan Granowski. — Z chłopem nie taka trudna sprawa, jak się nam zdaje. Dam gardło, że z mojej wsi wszyscy wyjdą.

— Jesteś tego pewny, obywatelu?

— Przedewszystkiem muszę cię prosić, pyseńku, żebyś mnie nie tytułował obywatelem. To dobre może dla innych, mnie jednak trąci to jakobinizmem... Ja pana nie pytałem o nazwisko, w teraźniejszych bowiem czasach, pyseńku, byłoby to niegrzecznością, przekonawszy się jednak z rozmowy żeś szlachcic, ufam ci jak bratu, i dlatego mów mi jak chcesz, djable, czarcie, bracie, tylko nie obywatelu, pyseńku, bo tego nie cierpię!

Nieznajomy łagodnie się uśmiechnął.

— Więc sądzisz panie bracie — zapytał — że twoi wieśniacy pójdą za tobą?

— Spodziewam się, pyseńku! Z każdej wsi odkomenderuję młodych i zdrowych, każę robić kosy na drzewce, i marsz, marsz, pyseńku!

— A jeźli komendy nie usłuchają?

— Nie usłuchają? — głośno powtórzył i jak burak poczerwieniał. Dałbym ja im wtedy, pyseńku!

— Cóżbyś im dał, panie bracie?

— Po sto nahajów!

Zapanowało milczenie. Nieznajomy z westchnieniem głowę zwiesił. Gdy potem wspomniał coś o miłości ludu, pan Granowski, który dotąd się nie uspokoił, znowu przerwał:

— Dajmy, pyseńku, pokój tym andronom! Miłość i braterstwo to rzeczy arcypiękne, lecz dla nas, nie dla chamów. Zacznij no, pyseńku, bydłu prawić o miłości, zobaczysz czy zrozumie. Chłop to jeszcze bydlę, on słucha tylko rozkazu, ilekroć zaś rozkaz nie pomaga, niewątpliwie, pyseńku, pomoże nahaj! Już ja ich znam, i wiem jak ich oceniać!

— Ale gdyby i tak było, panie bracie, to czyżeśmy nie powinni starać się ich podźwignąć i ku nam podnieść? Wszak temu nie zaprzeczysz, panie bracie, że wieśniak jest także stworzony na podobieństwo boskie, i w rodzinie, która się ojczyzną nazywa, jest nam poniekąd bratem.

— Przypuszczam, pyseńku, że tak jest w istocie, lecz to jeszcze nie znaczy, bym go miał uważać za równego. Wszak i w rodzinie są różnice. Braci starszych smarkacze zawsze słuchają, a ilekroć zaczynają się zuchwalić, starsi biorą ich za uszy, i na ławkę, pyseńku! Taki już porządek na świecie.

Pan Granowski wychowany w dawnych tradycjach, mówił jak czuł i wierzył. Nie znaczyło to jednak, żeby dla poddanych był nadto srogi; przeciwnie, niejednokrotnie okazywał im nawet wiele serca, wszelako był nieubłaganym, jeśli który z nich zuchwalił się wobec niego. A właśnie dziś rano zaszedł w Granowie wypadek świadczący o wielkiej zuchwałości niektórych chłopów. Ludzie dworscy, złapawszy w hreczce kilkanaście sztuk bydła, chcieli je zająć, chłopi jednak zebrawszy się w znacznej liczbie, usiłowali temu przeszkodzić. Wszczęła się bójka, której kres położył dopiero mandatarjusz, następca pana Zagórskiego, gdy zagrożonym przybiegł na pomoc z resztą służby dworskiej i swymi policjantami.

Pan Granowski usłyszawszy co się stało, pospieszył na sędziówkę, aby być obecnym przy przesłuchaniu uwięzionych. Gdy mandatarjusz zaczął protokół spisywać, jeden z chłopów rzekł zuchwale, że spaszenie dworskiej hreczki nie jest zbrodnią, ponieważ pan komisarz mówił im raz w cyrkule, że chłopi odbiorą panom kiedyś wszystkie grunta, bo one dawniej były chłopskie nie pańskie.

Po tych słowach pan Granowski porwał się z kanapy i dał znak sędziemu. W kilka minut na podwórzu słychać było głośne jęki. Każdy z uwięzionych, a było ich dziesięciu, za zuchwałość swego towarzysza, otrzymał ojcowską admonicję, której ślady latały po powietrzu w kształcie lasek połamanych, poczem wszyscy poszli do aresztu. O protokole mowy więcej nie było.

(C. d. n.)

ścia wystawiają się ludy, przedsiębiorąc wojny lekkomyślnie.

P. Guichard, dziekan Izby posłów, podniósł dotkliwy cios, jaki dotknął republikę przez śmierć przedwczesną Gambetty. Te ustępy mowy żywo przerywały skrajne zaprzeczenia; gdyby one nie pochodziły od takiego stronnictwa, jak radykalne, które przez swe szaleństwa zawsze wystawia republikę na niebezpieczeństwo, powinnyby znaczyć, że rząd republikański nie może być związany losem jednego człowieka, jakie by nie były jego zasługi i zdolności, bo właściwie opiera się na woli większości narodu. Zdawałoby się, że dotkliwe ciosy i ubytek wydatniejszych mężów stanu, powinny by skłonić niezgodne stronnictwa do jedności i wspólnego działania; jak dotąd, bynajmniej się na to nie zanosi. Zamiast dwóch stronnictw republikańskiego i monarchicznego, powstają najrozmaitsze koterje zawzięcie z sobą walczące, jak się to pokazało przy wyborach wiceprezesów w Izbie posłów, podczas których usiłowano wyłączyć wszystkich, należących do stronnictwa Gambetty, mimo to Spuller, osobisty przyjaciel jego, a poseł z b. okręgu paryskiego został wybranym.

Śmierć bez przerwy rozrzuca swe spustoszenie. Wczoraj, jako najstarszy wiekiem, Gaulthier de Rumilly, pełniąc dalej obowiązek prezesa senatu, oznajmił, że hr. Rampon, senator dożywotni, przedwczoraj żyć przestał. Należał on do liczby tych, którzy z Tiersem pracowali nad utrwaleniem republiki umiarkowanej (zachowawczej) i pociągnęli za sobą wydatniejsze osobistości, z których później utworzyła się tak zwana „centre gauche", środkowa lewica, gdzie zasiedli niedość szczerzy republikanie, jak Labley, Wallon, Leon Say i inni, a jednak potężnie się przyczynili, że zgromadzenie narodowe w Wersalu przyjęło 1875 roku konstytucję republikańską, ułożoną na wzór monarchicznych w tym celu, aby republika nie mogła się ustalić we Francji.

Potrzeba było, aby się walka toczyła pod takimi przywódcami, jak Gambetta, który po 24. maja 1873 r. i po 16. maja 1877 r. poprowadził dość słabe i niepewne stronnictwo republikańskie do zupełnego zwycięztwa, i rzecz szczególna, że później został zawiedziony w stanowczej walce od tych, którzy mu zawdzięczali powrót z Nowej Kaledonii, bo nikt tylko Gambetta był w stanie wyjednać przebaczenie (amnestję) dla nich.

Jest to czyn, godny tego rodzaju ludzi, co mu się odpłacili najwstrętniejszemi oszczerstwami, opisując nieprawnemi jakoby drogami nabyte miliony, o których po jego śmierci i mowy być nie może, owszem wszystkich uderzyła w Ville d'Avray nadzwyczajna prostota, a ci, co według opisu Rocheforta i spółki spodziewali się zobaczyć nowoczesnego Sardarnapala na złotem łożu, zdumieli się widząc śmiertelne zwłoki złożone w skromnym pokoju na żelaznem łóżku, pokryte wełnianą derką. Niemogąc sobie wytłumaczyć tej prostoty, nienasyceni w swej zawiści przeciwnicy, rozpuścili pogłoskę, że przyjaciele Gambetty wywieźli złupione na nieszczęściach kraju skarby, aby się niemi podzielić.

Gambetta nie był nigdy naszym ideałem, szczególniej ze stanowiska religijnego, jednak wyznaję szczerze, że duchowieństwo tutejsze nie ma powodu zbyt się radować z jego śmierci, bo walka religijna ma to do siebie, że wzmacnia wiarę i pomnaża zwolenników. Dlatego uważamy za błąd wystąpienia niektórych biskupów, jak znanego zaszczytnie ks. Perecued biskupa z Autun, który porównywa kary Filistyńczyków, jakiemi ich Bóg dotknął za porwanie arki przymierza, ze stratami, jakich doznali w krótkim przeciągu czasu republikanie. Potrzeba wiedzieć, że Gambetta, który był szczerym patrjotą i strzegł godności narodowej, na tej samej podstawie domagał się, aby zawarty konkordat z Rzymem pozostał nienaruszony, bo na nim jest podpis Francji, a uczciwość i honor narodu wymaga, aby zawarta umowa była wiernie dochowaną. Kto wie, czy teraz konkordat znajdzie tak silnego obrońcę? czy 60.000 duchowieństwa nie pozostanie bez środków utrzymamania? Są to pytania, na które blizka przyszłość odpowie. Niech mi czytelnicy przebaczą, że się zbytecznie zajmuję tutejszemi sprawami, gdy ku wielkiemu memu udręczeniu Targowica jeszcze u nas głos zabiera, przedstawiając jakieś kolosalne siły Moskwy i jej olbrzymie postępy na drodze cywilizacji. Baczność bracia, bo trucizna płynąca od 1791 jest zabójczą!

Walka przedwyborcza

we Lwowie.

I.

Niesłychanie ożywiona agitacja, jaka wywiązuje się teraz we Lwowie na tle zbliżających się wyborów nowej Rady miejskiej, stanowi w życiu naszem publicznem niezawodnie objaw pomyślny. Walka ta wyrwie może bowiem na jakiś czas ludność stolicy kraju z owego rozleniwienia ospałego, w jakie Lwów od dziesięciu lat zapadł, gdyż zmusza ona pojedyncze warstwy ludności do otwartej obrony swych partykularnych interesów, wydobywa na światło dzienne różne teorje i zachcianki, dotychczas w ukryciu w masach ludności różnych stanów, stronnictw i wyznań nurtujące, i pobudza do zwalczenia sobkowstwa osób i stanów w imię interesów ogólnych.

Takie starcia, jakkolwiek bywają burzliwe, chociaż biorą w nich czasem górę wpływy ujemne, a różnorodne banalne hasła do chwilowego zwycięztwa prowadzą, to ostatecznie zawsze muszą wyjść prędzej czy później na pożytek tak miastu naszemu, jak i sprawie publicznej w ogólności. Prędko bowiem przebrzmią hałasy agitacyjne, jak plewa pójdą z wiatrem hasła, do bałamucenia bezmyślnych tłumów wynalezione — a pozostaną po tem wszystkiem złote ziarna świadomości trzeźwej, czego sobie życzą i do czego dążą różne warstwy ludności, i jaka jest ich siła i wartość moralna.

Bezstronny obserwator, który nie uległ gorączce agitacyjnej, i nie da się unosić uprzedzeniu ani względem pewnych osób przedwyborczą walką kierujących, ani też względem walczących z sobą stronnictw i koteryj, inaczej cokolwiek musi zapatrywać się na przebieg tej kampanii, niż ci, którzy w szeregach bojowych stoją, i biorą albo rozdają razy.

Chociaż więc różne migają się sztandary, chociaż różne hasła mięszają się z sobą w tej wrzawie, to stojąc z daleka, przecież coraz wyraźniej można rozróżnić charakterystyczne cechy walczących z sobą hufców.

Otóż jak wszędzie i zawsze, gdzie chodzi o sprawy publiczne, tak i w toczącej się obecnie we Lwowie walce stronnictw przedwyborczych ścierają się z sobą także dwa główne zasadnicze prądy: obóz p o s t ę p o w y z k o n s e r w a t y z m e m. Niechaj jakie chcą nazwy i hasła przybierają pojedyncze koła wyborców, to ostatecznie tylko do tych dwóch można je zreduko wać pierwiastków.

Z jednej strony mianowicie grupują się żywioły obywatelstwa inteligentnego i postępowego przy programie, którego myśl zasadnicza streszcza się w następujących słowach:

„Lwów jest stolicą kraju sześciomilionowego, więc Rada miejska stolicy powinna służyć za przykład i wzór dla innych Rad miejskich w kraju. To, co lwowska Rada miejska uczyni dla postępu, jakoteż dla materjalnego i moralnego rozwoju swej ludności, to będzie oddziaływało i na czynność innych miast także. Stagnacja we Lwowie sprowadza i u nich stagnację...

„Jeśliby lwowska Rada miejska zajmowała się wyłącznie tylko załatwianiem bieżących spraw gospodarstwa miejskiego, i tego tylko pilnowała, aby jak najmniej na zwykłe potrzeby wydawać, to by sprzeniewierzyła się stanowisku i obowiązkom, jakie ciężą na stolicy kraju...

„Więc do wyboru Rady miejskiej przystępować powinniśmy nie pod wyłącznem hasłem oszczędności w wydatkach na bruki, trotuary, oświetlenie itp. wydatkach bieżących, ale przedewszystkiem rozważać potrzeba, czyli kandydaci nasi mają jasne pojęcie o środkach i sposobach, jakiemi miasta w ogóle podnoszą się materjalnie i intellektualnie."

W tych kilku zdaniach zamyka się całe określenie zapatrywań „inteligencji" na charakter i posłannictwo Rady miejskiej we Lwowie.

Z drugiej znów strony wypowiedziały temu programowi zapalczywą walkę różne żywioły, zgrupowane pod hasłem „Łączność i Zgoda." Z zabobonnym strachem patrzą zwolennicy tego stronnictwa na każdą osobistość, odznaczającą się darem inicjatywy; o stosunkach miasta Lwowo sądzą wedle drobiazgowej miary ciasno pojętej gospodarności z dnia na dzień; każda myśl śmielsza, zmierzająca do podźwignienia miasta, przeraża ich, i z nieufnością patrzą oni na całą tę masę ludności miejskiej, złożonej z klas umysłowo pracujących, które z interesu i z naturalnego usposobienia muszą pragnąć szybkiego porządkowania się i upiększenia miasta, nadania mu poloru europejskiego, zapewnienia mieszkańcom jego odpowiednich warunków hygienicznych i komfortu, a wreszcie ożywienia ruchu handlowego i przemysłowego w szybkiem tempo. „Gospodarski" program „Łączności i Zgody" imponuje poczciwym a prostym umysłom, dla których znaczenie Lwowa jako pierwszej w kraju gminy, jest obojętnem, które nie są zdolne zrozumieć pojętych w szerszym stylu zadań miejskich. Zręczni i energiczni w agitacji, umieją też d[illegible] uprzedz[illegible] żna — [illegible] tym spo[illegible] zbawion[illegible] chwilow[illegible] teligentami.

Inteligentny żywioł obywatelski z jednej strony, z drugiej zaś „Łączność i Zgoda" albo inaczej stronnictwo „postępowe" i „konserwatywne", lub wreszcie najkrócej, i dla Lwowian najbardziej zrozumiale: „Inteligencja" i „Kołtuństwo" stanowią główną masę walczących tem razem, o ile sądzić z samej nazwy stronnictw. Prócz tych dwóch zastępów głównych widać jednak na placu boju jeszcze dwa zastępy niezdecydowane, które także mogą się przyczynić do walki, i raz tej ze strony, raz owej ze strony wspierać, albo też nareszcie z tej lub owej strony oberwą — lecz dotąd jeszcze nie oświadczyły się całkiem stanowczo, na którą stronę ostatecznie przechylą się. Ważą one bowiem swą decyzję wedle swoich partykularnych widoków, i w tym celu wyczekują do ostatka, ażeby z jak największą korzyścią wyzyskać dla siebie szanse toczącej się walki.

Otóż w następnym artykule rozbierzemy przedmi[illegible] borczych [illegible] nę znaczenia ścierających się zastępów do naturalnej i jedynie słusznej podstawy.

Przyszłe wojny.

Powtarzamy na tem miejscu z pisma *Deutsche Rundschau* niektóre uwagi wojskowego krytyka, majora niemieckiego sztabu generalnego, barona Goltza, wywołane dziełem fachowem, pod tytułem: „Strategia", wydanem przez pułkownika Blume. W niefachowych, a odnoszących się do obecnej chwili ustępach swojej pracy, autor między innemi stawia sobie pytanie: „Jakie zjawiska towarzyszyć mogą przyszłej wojnie?" Przeczuwamy instynktownie — pisze dalej, rozbierając tę kwestję — że przyszła wojna, jakakolwiek będzie, objawi się z taką gwałtownością, o jakiej nie mieliśmy pojęcia jeszcze w r. 1870. Wprawdzie samo już przeczucie tego rodzaju możnaby uważać za rękojmię trwałego pokoju, mimo to jednak nie jesteśmy w stanie pozbyć się obawy i staramy się rozwiązywać zagadkę. Wojny — powiadamy — mogą jeszcze być prowadzone chyba tylko w imię wielkich interesów narodowych. Interesa te jednak występują w dziwnej postaci. Wszakże w r. 1867 świat mógł łatwo mieć widowisko wojny, wybuchającej o przedmiot bardzo drobiazgowy. Kandydatura Hohenzollerna do tronu w Madrycie nie była wcale motywem, któryby mógł zmuszać dwa takie narody, jak Niemcy i Francja, do orężnego wystąpienia. Po za tym jednak zewnętrznym pozorem ukrywały się niechęci, które istniały oddawna, a o których nikt nie mógł powiedzieć, zkąd się wzięły, i które w końcu przełamały granicę politycznej roztropności.

Niedawne to przecież czasy, kiedyśmy u naszego wschodniego sąsiada, z którym wiązały nas stuletnie stosunki przyjaźni, odkryli ślady wybuchającej nagle animozji, której przyczyn szukaliśmy nadaremnie. Rozwój zasady narodowościowej zbliżył nas na nowo do stanu, w którym wojny, płynące tylko z nieprzyjaźni, nie są niepodobieństwem. To właśnie otwiera nam widoki, że narody, występujące na plac boju, walczyć będą wszelkiemi zostającemi w ich mocy środkami. Rosja, rozpoczynając w lecie 1877 r. tylko częścią swoich sił zbrojnych wojnę z Turcją o wiele słabszą, nie osiągnęła celu. Gdziekolwiek dwa lub więcej mocarstw europejskich wystąpi przeciw sobie, a takie tylko wypadki nas zajmują, tam wejdą w grę wszystkie możebne do zorganizowania siły zbrojne. Wskutek tego wszystkie przyszłe pochody armii przybiorą charakter wędrówek ludów. Kolumny ruchome pokryją wszystkie bliżej granic położone prowincje, a ruchy wojsk zaabsorbują całą sieć komunikacyj, zajętych przez plac boju. Wówczas nie będzie szło o setki tysięcy, ale o miliony zbrojnych. Wykluczy to mnóstwo kombinacyj, a wojna wskutek trudności poruszeń takich mas musi przybrać charakter ociężały.

„Francja dała przykład systematycznego obwarowania całego kraju. Głównym tu celem nie jest otoczenie się trudnym do przebicia pancerzem, ale jest nim to, ażeby drogi i koleje żelazne zapewnić tylko sobie, a swobodę decyzji nieprzyjaciela zredukować do najniższej cyfry, gdyż w takim razie łatwiej stawić mu czoło. W roku 1870 zastaliśmy jeszcze kraj otwarty z doskonałemi drogami, i wystąpiliśmy zaraz pierwszej chwili z siłami przeważnemi. Obecnie zniknie i przewaga liczebna, bo siły zbrojne wielkich mocarstw zostaną niemal zrównane.

„My, Niemcy, nie możemy liczyć na tak szybki przebieg, jakiego byliśmy świadkami w pierwszej połowie ostatniej naszej kampanii. W przyszłości nie może sobie obiecywać tak szczęśliwego i szybkiego przebiegu wojny nawet najgenialniejsze dowództwo naczelne. Naturalnie, że bardziej na Zachodzie niż na Wschodzie nowa wojna musiałaby się zmienić w uciążliwe zapasy, w których wojska, choćby im sprzyjało powodzenie, mogłyby się tylko zwolna posuwać. Charakterystyczną cechą przyszłych wojen będzie wznowienie krwawych wysiłków w obronnych pozycjach, ściąganie do pomocy wszelkich rezerw, użycie wszelkich środków obwarowania z jednej strony, a z drugiej wysilenie umiejętności w obleganiu pozycyj zamkniętych; a nareszcie po próbach obejścia, podejścia i przerażenia, rozstrzygać będzie o zwycięztwie wyczerpanie sił jednej ze stron walczących. W przyszłych wojnach będą musiały nastąpić poruszenia wielkich mas zbrojnych drogami lub manowcami, jak pozwolą okoliczności. Obejścia, oskrzydlenia i ataki boczne będą musiały przedsiębrać już nie brygady i dywizje, jak w r. 1870, ale całe armie. W skutek dłuższego przebywania na jednych pozycjach, każda okolica, będąca widownią wojny, wyczerpywać się będzie więcej, przyjść więc musi do straszniejszych spustoszeń, a wysyłanie posiłków nabierze większego znaczenia. Dowództwo naczelne musi być w takim razie obarczone podwójną odpowiedzialnością.

„Ale i w razie wojny na Wschodzie nie można sobie wróżyć tak punktualnego wykonania wszystkich ruchów i takiej precyzji, jakich byliśmy świadkami w wojnie roku 1870, ale co gorsza, nie możnaby sobie nawet obiecywać rozstrzygnięcia w ciągu jednej kampanii. Należy się w tem rozpatrzyć dokładnie, ażeby nas lub naszych dzieci nie pozbawiła energii wojna przyszłości, ażeby dowódcy nie błądzili, gdyby w niepowstrzymanym pochodzie czasu spostrzegli, że rezultaty nie odpowiadają tradycji.

„Potęga zasady narodowościowej utrudni w takim razie niezmiernie ukończenie wojny. Żaden Francuz nie obawiał się, gdy Niemcy stali nad Loarą, żebyśmy mogli w rezultacie zatrzymać cały kraj aż po tę rzekę, albo też cały naród ujarzmić. Obawa więc przed utratą prowincyj będzie obecnie odgrywała tylko taką rolę, gdzie organizacja państwowa jest niejednolitą, gdzie całość nie jest zabezpieczona. Państwa więc o jednolitej narodowości zyskają na sile odpornej. Będą mogły być zmuszone do następstwa tylko w takim razie, jeżeli cały naród straci ochotę do wojny. Okupacja całego kraju i przemoc na całym narodzie wywarta byłyby wprawdzie teoretycznie możebną, ale w praktyce trudną, zwłaszcza wobec parlamentów, ulegających w takich chwilach fanatykom narodowym. Możemy zatem z tego zaczerpnąć nadzieję, że [illegible] przez wojnę na przyszłość będzie o wiele trudniejsze, niż z państwami niejednolitemi.

Moskwa.

Pomiędzy osobami, które w obecnie rozwiązanej „lidze świętej" zajmowali stanowisko, wymieniają teraz hr. Woroncow-Daszkow, hr. Szuwałow, ks. Szczerbatow, właściwy kierownik i Durnowo jako szef tajnych ajentów „ligi świętej". Drugim podrzędnym szefem był pułkownik gwardyi Schmitd, swego czasu naczelnik osławionego trzeciego oddziału, był doradcą ligi w szczególnych wypadkach. Dawniej twierdzono, że hr. Ignatiew również wstąpił do „ligi świętej", atoli twierdzenie to nie miało żadnej podstawy, gdyż Ignatiew był zawsze jej przeciwnikiem. O działaniu „ligi świętej" piszą do *Neue freie Presse* co następuje:

Zaopatrzonego w kwotę dwieście tysięcy rubli, wysłała liga ajenta do Genewy celem zawarcia kompromisu z przywódzcami partji rewolucjonistów. Ajent ów, książę W. wszedł w układy z przywódzcami, obiecując im za zaprzestanie wszelkich nieprzyjaźnych agitacji naprzeciw rządowi rosyjskiemu w przeciągu lat 3, zmianę systemu rządowego według ich życzenia po upływie wyznaczonego terminu. Układy już się rozpoczęły, gdy tymczasem contra spem agenci rosyjskiego rządu w Genewie wpadli na ich ślad i niebawem donieśli o tem ministrowi Tołstojowi. Krok ten „ligi świętej" w wysokim stopniu kompromitujący rząd rosyjski, przyspieszył jej koniec, jak zapewniają w kołach rządowych, rozwiązanie. Niebawem bowiem po ogłoszeniu przez dzienniki układów „ligi świętej" z partją przewrotu, minister Tołstoj zniewolił cara do wydania ukazu rozwiązującego „ligę świętą." Od tego czasu wszelki stosunek, jaki „liga święta" z rewolucjonistami zawiązała, przerwany został a jak obecnie stwierdzono, liga owa była w zupełnem porozumieniu z partją przewrotu i zgadzała się z nią w wszelkich zasadach, była jednem słowem *alter ego*. Rozwiązanie jej nastąpiło w drugiej połowie zeszłego miesiąca. Skutkiem rozwiązania „ligi świętej" partja dworska stara się podkopać stanowisko Tołstoja i w tym względzie konferowała już z jen. Drentelnem i ks. Dondukow-Korsakowem celem zastąpienia ministra Tołstoja. Rokowania jednakże partji dworskiej rozbiły się o opór stanowczy jej zamiarom ze strony jen. Drentelna i Dondukow-Korsakowa.

* *
*

Roboty przygotowawcze do zbliżającej się koronacji postępują ciągle, jakkolwiek powoli. Zakładowi stolarskiemu pod firmą Wunderlich w Moskwie poruczone zostało wykonanie podwójnego tronu. Pan Wunderlich już przystąpił do roboty. Siedzenia wykonane zostaną w Petersburgu, p. Wunderlich zrobić ma tylko „podium" i podpory baldachimu według wzoru i rysunków jenerała Filimonowa. Całe wzniesienie rzeźbione będzie w ciemnem drzewie dębowem w starożytnym stylu rosyjskim. Trzy stopnie prowadzić będą na estradę, na której ustawione zostaną siedzenia. Na estradzie wzniesione będą wspaniałe cztery filary, każdy po pięć arszynów wysokości, a pół arszyna średnicy. Filary te podpierać będą gzymsy, po nad któremi stanie ośmiokątna wieża o czterech rogach, nad każdym filarem cztery małe wieżyczki. Dokoła tych wież grupuje się 56 nisz, a w każdej będzie herb jednej z gubernij. Na szczycie każdej wieży będzie orzeł dwugłowy starorosyjski z nierozpiętemi skrzydłami. Tylna ściana wybita będzie szkarłatnym aksamitem, haftowanym w złote orły, po bokach także draperje ze złotemi sznurami i kutasami. Cała wysokość tronu wynosić będzie 12 i pół arszynów.

Oprócz powyższego zamówienia polecono p. Wunderlichowi wykonać półki i etażerki, przeznaczone do wystawy podarunków, oraz okna do świeżo wyrestaurowanej „Granowitej pałaty" w Kremlu.

Tron wykończyć ma p. Wunderlich na dzień 1. kwietnia, a półki i etażerki na 1. lipca 1883 roku, co pozwala wnosić, że nie na wiosnę, jak mylnie mniemano i pisano, ale późnem latem, lub w jesieni odbędą się uroczystości koronacyjne.

Za robotę stolarską tronu otrzyma p. Wunderlich 10.000 rs., za okna i etażerki 7.000 rs. Draperje, hafty itd. będą osobno liczone.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 17. stycznia.

* **Piękna pogoda** przy kilku stopniowym mrozie, powietrze łagodne a nawet przyjemne, oto biuletyn o stanie powietrza, który będzie podobno na czas dłuższy stereotypem. Dla amatorów ślizgawki rzecz to arcypożądana; korzystają też z niej do syta, a zamarznięta powłoka stawu na Szumanówce roi się co popołudnia od zwolenników ślizgawki. Jednej tylko jeszcze rzeczy brakuje: śniegu — do sanny uczciwej do tego czasu stęsknić się już można było porządnie ..

* **Rocznica**. Dnia 20. stycznia b. r. w sobotę o godzinie 10. przedpołudniem w kościele OO. Dominikanów, odbędzie się staraniem młodzieży akademickiej i słuchaczy szkoły politechnicznej, nabożeństwo żałobne za poległych w walce z Moskwą w roku 1863 i 64.

* **Bank krajowy**. Na wczorajszem posiedzeniu dyrekcji Banku krajowego ułożono już finalnie etat urzędników nowej instytucji, która też niebawem wejdzie w życie. Na razie etat jest dość szczupły, a kandydatów o posady w Banku jest przeszło dwiestu.

* **O zamknięciu kościoła Jezuitów** krążą ciągle najrozmaitsze wersje, a tajemniczość, z jaką władza postępuje w tej sprawie wcale nie przyczynia się do uspokojenia opinii publicznej. Pogłoska, prawdopodobnie tendencyjnie przez Jezuitów rozpuszczona, jakoby zamierzano wykonać jakiś zamach *à la* w *Montceaux les Mines*, najmniej znajduje wiary. W ogóle zaczyna publiczność niedowierzać wszystkim wersjom, a powszechnem jest zdanie, że Jezuici całą sprawę tak pomotali, że trudno dójść co się właściwie stało. Uporczywie utrzymuje się wieść, że w kościele rzeczywiście popełniono samobójstwo, i że przedwczoraj w cichości przy zamkniętych drzwiach odbyła się powtórna konsekracja kościoła. Prosimy władzę o wyjaśnienie przynajmniej tych pytań: czy w niedzielę rano był kościół otwarty? Czy nie zdarzyło się nic takiego, że nagle nieliczna publiczność zaczęła się cisnąć do drzwi i opróżniła kościół? Już to samo rzuciłoby pewne światło na tajemniczą sprawę, która powinna być sumiennie wyjaśnioną, a to dla utrzymania z a u f a n i a d o w ł a d z y.

* **Pożar cyrku w Berdyczowie**. Wieczorem podczas przedstawienia w cyrku wybuchł pożar w górnem wiązaniu sznurów, gdzie mieściły się trapezy akrobatów. Ogień na razie można było ugasić bez dalszych następstw, wszyscy jednak potracili głowy i płomienie ogarnęły wkrótce budynek. Popłoch pomiędzy publicznością był ogromny. Wszyscy tłoczyli się do wyjścia i zaledwie trzecia część zdołała wydostać się na zewnątrz. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, cały cyrk stał w płomieniach i o ile dotychczas można było sprawdzić, spaliło się 240 osób. Prócz tego 60 osób poniosło mniej lub więcej dotkliwe obrażenia, w czasie tłoku i wskutek poparzenia. Pomiędzy spalonymi znajdują się: policmajster miejscowy wraz z żoną, sekretarz sądu Omalenko i dwaj woltyżerzy cyrkowi. Cała katastrofa nie trwała dłużej jak dwie godziny. Śledztwo w celu wykrycia przyczyny pożaru (podobno od rozlania nafty), zostało zarządzone. Gubernator i prokurator z Żytomierza w nocy przybyli.

Z innego źródła dochodzą nas następujące szczegóły: Dnia 10. b. m. odbywał się benefis ulubionej artystki nazwiskiem Liosset i cyrk był przepełniony: W Berdyczowie na 60.000 mieszkańców jest 40.000 żydów — w tym samym stosunku było publiczności w cyrku, mianowicie 200 chrześcian a 400 żydów. Po piątym numerze, kiedy klowny pokazywali swoje sztuki, wypadł linoskok w kostiumie i zawołał: „Ogień!" W pierwszej chwili myślała publiczność, że to leżało w roli — i wybuchła śmiechem. Ale w tej chwili wpadło na scenę trzech stajennych i rozległ się okrzyk: „Gore! Gore!"

Przeraźliwe krzyki napełniły powietrze. Z galerji zaczęli widzowie skakać, a niektórzy zaczepiwszy się kaftanami o gwoździe, zawiśli w powietrzu. Ojcowie i matki rzucali dzieci na arenę posypaną piaskiem, która właśnie w tej chwili z powodu produkcyj klownów okryta była grubym dywanem. W jednej chwili cała scena natłoczoną była dziećmi, na które starsi skakać zaczęli tak, że wkrótce utworzył się olbrzymi kłąb ciał ludzkich. Dzieci pierwej poduszone zostały, zanim ogień cyrk ogarnął. Zamięszanie powstało ogromne, ale dopiero teraz nastąpiła przerażająca scena. Dziesięć koni wyrwało się na scenę ze stajni i zaczęło galopować po ciałach ludzkich rozbijając je kopytami w kawały. W dwudziestu minutach cały cyrk był w płomieniach; dla tych, którzy się wewnątrz znajdowali nie było ratunku. Spalili się, lub udusili. Zginęła większa połowa widzów. Przy drzwiach walczono na śmierć i życie — silniejsi wydostawali się na zewnątrz, słabszych wtrącano w płomienia. Do dopełnienia nieszczęścia przyczyniło się i to, że sikawka gdy jechała na miejsce pożaru załamała się na lodzie i dopiero 40 ludzi zdołało ją wyciągnąć; z powodu silnego mrozu brakło wody i trzeba było dwie stopy głębokie otwory wybijać w rzece, zanim się można było dostać do wody:

Między tymi, którzy stracili życie, znajduje się w przybliżeniu 60 dzieci, 120 kobiet i 90 mężczyzn — z tych wielu obcych, właśnie bowiem odbywał się jarmark.

Po ulicach Berdyczowa ludzie biegali jak szaleni, łamiąc ręce i włosy sobie wyrywając.

Przyczyna katastrofy została wyświecona. W przylegającej drewnianej stajni palił papierosy stajenny i zapalił pod sobą słomę. Był z nim drugi — i we dwójkę chcieli ogień ugasić. Jeden przytłumiał go nogami, drugi pobiegł po wodę. Kiedy drzwi otwierał powstał gwałtowny przeciąg i w jednej chwili pożar ogarnął stajnię. Obaj sprawcy katastrofy także zginęli w płomieniach.

* **Wydział Towarzystwa prawniczego** we Lwowie zaprasza wszystkich członków na doroczne walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 21. stycznia 1883 r. w lokalu towarzystwa (ul. Karola Ludwika l. 3 piętro II.)

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie wydziału o działaniu towarzystwa w r. 1882. 2. Sprawozdanie wydziału o zarządzie jego majątkiem. 3. Sprawozdanie wydziału o stanie biblioteki. 4. Wybór komisji do sprawdzenia rachunku za rok 1882. 5. Budżet na rok 1883. 6. Wniosek wydziału o poruczenie nowo wybranemu wydziałowi prawa przyjmowania nowych członków w r. 1883. 7. Wybór prezesa towarzystwa, 12 członków wydziału, 6 zastępców. 8. Wnioski wydziału względem zamianowania członków honorowych. 9. Ewentualne wnioski członków.

* **W Kasynie** miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 20. stycznia r. b. wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. Lista otwarta.

* **Bal techników**. Dowiadujemy się, że na balu techników, który się dzisiaj odbędzie, przygrywać będzie muzyka pułku 9. pod kierownictwem kapelmistrza p. Falla, który jako kompozytor dał się już poznać publiczności. Między utworami odegranemi podczas balu, usłyszymy po raz pierwszy walc kompozycji p. Falla, poświęcony komitetowi balu techników, p. t. „Hypothenusen".

Wczoraj o północy odbyła się próba elektrycznego oświetlenia sali kasynowej, i próba ta wypadła bardzo dobrze.

* **Wykład** habilitacyjny architekta p. Franciszka Skowrona, odbędzie się w piątek dnia 19. stycznia rb. o godzinie 12. w południe, w sali architektury (VIII.) tutejszej c. k. szkoły politechnicznej. Prelegent wykładać będzie: „O upadku sztuki starożytnej i wyłonieniu się sztuki chrześciańskiej."

* **P. Aleksander Raciborski**, poseł na sejm krajowy, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora fakultetu filozoficznego. Zdaje się, że p. R. będzie się habilitował jako docent filozofii, której katedra i tak jest osieroconą.

* **Zwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa tatrzańskiego, odbędzie się w niedzielę d. 4. lutego 1883 r. o godz. 3. popołudniu w muzeum techniczno-przem. w Krakowie. Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa; 2) odczytanie protokołu z IX. zwyczajnego walnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie z czynności Tow. za rok ubiegły; 4) sprawozdanie ze stanu kasy Tow.; 5) uchwalenie budżetu na rok 1883; 6) wybór pierwszego wiceprezesa, tudzież 7 członków Wydziału; 7) wybór komisji kontrolującej, złożonej z 3 członków na r. 1883; 8) wnioski Wydziału.

* **Zwłoki nieznajomej** z imienia i pochodzenia żebraczki, która skończyła życie skutkiem zmarznięcia, znaleziono w obrębie gminy Smólno, w powiecie brodzkim.

* **Maskarada** na dochód funduszu Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazdy", odbędzie się w sobotę d. 20. stycznia b. r. w własnym lokalu przy ulicy Franciszkańskiej liczba 7. Zaproszenia nabywać można w biórze tegoż Stowarzyszenia.

* **Z Izby notarjalnej**. Trzechlecie obecnej Izby notarjalnej, w której skład Wydziału wchodzili pp. Berchard ze Szczerca, Blumenfeld ze Lwowa, Bodyński ze Złoczowa, Piszek ze Śniatyna i Zatey i Zdrassil ze Stanisławowa, a zostającej pod przewodnictwem Szemelowskiego, skończyło się z rokiem 1882, w skutek czego na dzień 14. stycznia rozpisano nowe wybory. Jakoż w dniu tym 23 wyborców stawiło się osobiście we Lwowie, 7 przesłało blankiety wypełnione na ręce prezydenta Izby p. Szemelowskiego a kilkunastu carte blanche powierzyło jednemu z wyborców. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Szemelowskiego i odczytaniu sprawozdania przez dr. Blumenfelda z działalności izby obecnej, które rzeczywiście było o tyle dodatniem i poważnem, ze izba lwowska wyrobiła dominujące znaczenie dla siebie u wszystkich izb monarchii naszej, zabrał głos notarjusz p. Jasiński i w swej mowie podniósł z jednej strony szczęśliwy skład obecnej Izby, z drugiej prosił zgromadzonych o wyrażenie uznania ustępującej Izbie. Mowca w swej mowie nie przepomniał również o tych, którzy bez słusznego powodu rozesławszy bezimienną kartę głosowania, chcieli w ten sposób usunąć ludzi będących obecnie u steru i zakończył słowami, że nie wątpi, iż żaden z obecnych do podobnego postąpienia nie przyłoży ręki, gdyż w takim razie on sam z podobnego koła ludzi w tej chwili cofnąć by się musiał. Mowa ta przerywana rzęsistemi oklaskami odniosła należny skutek, gdyż cała poprzednia Izba z jedyną zamianą p. Zdrassila, który sam prosił o zwolnienie, na Jasińskiego napowrót wyszła z wyboru Szósty jej tylko członek Karol Berchard, jeden właśnie z bardzo czynnych jej referentów zamiast 21 to jest potrzebnej większości, otrzymał tylko 20 głosów, wskutek czego nastąpić będzie musiał wybór uzupełniający, zwłaszcza że i dwóch zastępców członków również w skutek rozstrzelenia głosów zabrakło. Nie wątpimy atoli, że przy wyborze uzupełniającym wejdzie pan Karol Berchard napowrót w skład Izby, jak z drugiej strony jesteśmy pewni, że pp. notarjusze w powierzaniu kart niewypełnianych będą ostrożniejszymi na przyszłość

* **Paula z hr. Łubieńskich Morawska**, urodzona w dniu 4. stycznia 1790. roku, zmarła w tych dniach w. ks. Poznańskiem. Córka słynnego ministra sprawiedliwości, któremu przeprowadzenie organizacji sądowej za Księstwa warszawskiego kraj zawdzięczał, od lat młodzieńczych zasłynęła domowemi cnotami. Poślubiona referendarzowi Morawskiemu, jako żona i matka stała się wzorem dla innych. W roku 1815. osiadła w Oporowie w ks. poznańskiem. Jej dobroczynność i ofiary na polu obywatelskiem snuły się bez granic, wprowadzając w podziw całą okolicę. Razem z jenerałową Chłapowską i księżną Sułkowską, czcigodna zmarła poświęcała się szerzeniu oświaty i moralności pomiędzy ludem. Nazwisko też jej pod wiejską strzechą niezadługo stało się popularnem. Zakończyła zasłużony żywot w dniu swoich urodzin r. b., pozostawiając po sobie żal powszechny. Jej korespondencja, obejmująca trzy ćwierci wieku, znajduje się w ręku rodziny. Byłby to nadzwyczaj cenny przyczynek do dziejów bieżącego stulecia...

* **Towarzystwo rolnicze** rzeszowskie ośmielone powodzeniem przeszłorocznej wystawy, postanowiło co rok a zatem także i tego roku na św. Wojciecha d. 23. kwietnia urządzić w mieście Rzeszowie wystawę bydła i nierogacizny, większych i mniejszych właścicieli, wraz z premiowaniem i rozdawaniem listów pochwalnych.

* **Dekoracja**. Radca dworu Loebl otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda.

* **Na teatr poznański** złożył p. Kasprzycki 1 złr.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. go-

dziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakład nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** we czwartek: Św. Pryski pan. — Bohojawl. Hosp.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 16. b. m. Złożono w policji sześć kluczyków na obrączce, kartę zastawniczą zakładu kredyt. i zastawn. nr. 49572, na zastawiony sygnet, pugilares z kartą zastawn. nr. 06952 na tales i recepisem od Stadtfelda.

Odebrano znanym złodziejom beczułkę piwa, notowanych zaś złodziei Marcina Pietruszczaka za kradzież kur, Stanisława Królikowskiego zaś za kradzież bundy, oddano do aresztów policji.

*

(□) **Stryj** 13. b. m. Dotychczas mamy reskrypt ministerjalny z r. 1874, określający kompetencję politycznych władz powiatowych co do hajderów. Wkłada on na starostów obowiązek czuwania nad tem, by urządzenie chajderów pod względem sanitarno policyjnym wymogom ustaw się nie sprzeciwiało — o kontroli pod względem dydaktycznym, co do chajderów z charakterem ściśle tz. wyznaniowym, mowy tam nie ma. W myśl tego reskryptu została też z polecenia tutejszego starosty, p. Lewickiego, pojmującego w całej pełni doniosłość tej sprawy, przeprowadzoną pod kierunkiem urzędnika [illegible] istniejących w powiecie chajderów. Lecz jakiż jej rezultat? Kilkanaście szkółek, mieszczących się w lokalach szczupłych, brudnych, źle przewietrzanych, i nie posiadających w ogóle warunków [illegible] — zamknięto. W innych, w których warunki sanitarno-policyjne są zachowane, a nauczyciele posiadają kwalifikację przez przełożonych gminy wyznaniowej potwierdzoną, nauka jak przedtem, odbywa się i dalej bez przeszkody.

Powołany wyżej reskrypt ministerjalny, rozróżniając chajdery, w których oprócz biblii i talmudu wykładane bywają i inne przedmioty szkolne, od chajderów ściśle wyznaniowych, poddaje pierwsze z nich i pod względem dydaktycznym pewnej kontroli władz, mianowicie szkolnych, nie wspomina jednak nic o kontroli nad ostatniemi, chociaż tych jest najwięcej. I dlaczegoż to? Przecież jest rzeczą powszechnie wiadomą, że „talmud“ to nie wyłącznie nauka dogmatów religijnych, ale zbiór najrozmaitszych wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, które w nieprzystępnej dla chrześcianina formie zupełnie dowolnie w umysły dzieci wpajane bywają. Z jakichże więc powodów nauka wiadomości nic wspólnego z religją i nie [illegible] w tej formie podawanych, usuwać się ma z pod nadzoru władz szkolnych? Zwiedzający chajdery znajdzie na stole stos ksiąg oprawnych w [illegible] formatów, z których uczniom dowolne ustępy bywają czytane i objaśniane.

Na zapytanie, co to za księgi i co się w nich mieści, odpowiada belfer że to „talmud“. Lakoniczna ta odpowiedź ma zadowolić pytającego, bo czyż możliwem mu jest bliższe rozpatrzenie się w treści tego talmudu? A jednak wiemy wszyscy, jak ważną i doniosłą dla społeczeństwa jest rzeczą zbadanie dokładne tej treści. Ustawy państwowe nie stoją żadnemu izraelicie na przeszkodzie w studjowaniu talmudu, ale z drugiej strony wiek dziatwy do chajderów — mimo istnienia szkół publicznych — tak uporczywie uczęszczającej, [illegible] pod względem prowadzenia kontroli nad pobieraną przez nią nauką. Czyżby więc nie było odpowiedniem dla umożliwienia tej kontroli, zaprowadzenie przez władze zaaprobowanych podręczników, zawierających ekscerpta z talmudu, a które jedynie mogłyby służyć za podstawę nauki w chajderach?

Dawno już nie zdawałem wam sprawy z ruchu na polu tutejszego życia towarzyskiego. Otóż mi zaznaczyć, że na tem polu zapanowało u nas pewne ożywienie. Wszechwładna Terpsichora i nad spokojnym Stryjem roztoczyła swe panowanie. Mimo krótkiej pory karnawału, zapowiedziało [illegible] kasyna dwie publiczne zabawy, a jak słychać, kult nadobnej bogini i w prywatnem zaciszu domowych penatów znajdzie wielu ochoczych swych wyznawców. Nie brak nam też i umysłowej rozrywki, jakiej dostarcza bawiąca tu obecnie polska trupa teatralna Władysława Münza. Urządziła ona już kilka przedstawień w sali pod „Trzema Koronami“; [illegible] wprawdzie dotychczas dosyć wielki, ale przy szczęśliwym wyborze sztuk niezawodnie on się powiększy. Zachęcić publiczność do uczęszczania powinna i dosyć staranna i sumienna gra aktorów, którzy na to uznanie zasługują. U niektórych z wielu — powiedzieć możemy śmiało — dochodzi ona do artystycznej miary; szczególniej jednak bardzo korzystnie wyróżnia się gra panny Werner, która w roli hrabiny de Meyran w „Ciężkiej próbie“, oddanej ze zrozumieniem i pewnem artystycznem zacięciem, ogólne obudziła zajęcie. Sądząc z dotychczasowych wystąpień panny Werner, możemy wierzyć, że przy [illegible] silnej pracy nad własnem wykształceniem, stać się ona może z czasem pożytecznym nabytkiem nawet dla niejednej sceny stołecznej.

— **Jarosław** d. 12. stycznia. Ostatniemi czasy wrzawy narobiła sprzedaż dóbr Jasienia przez hr. Krasickiego izraelicie, o czem dzienniki w swoim czasie pisały. — Obecnie możemy z naszej okolicy zapisać fakt nader pocieszający, bo wprost przeciwny. Oto znany Krezus Jarosławski p Robinson zapragnął kupić Chłopice, majątek nabyty przed siedmiu laty przez posła Władysława hr. Koziebrodzkiego — W Chłopicach jest kościół postawiony przez króla Jana III., — w którym obraz Matki Boskiej słynny cudami. — Otóż chociaż p. Robinson ofiarował 50.000 złr. zysku po nad pierwotną cenę kupna, — hr. Koziebrodzki, który obecnie zmuszony jest z chorą żoną bawić za granicą, majątku nie sprzedał, nie chcąc aby ziemia wyszła z rąk katolickich i polskich. Czyn ten wielce patrjotyczny czyni zaszczyt hr. Koziebrodzkiemu, gdyby wszyscy właściciele ziemscy trzymali się stale tej zasady, że nie godzi się oddawać ziemi w obce, wrogie nam ręce, wtedy moglibyśmy być o naszą przyszłość spokojni (San)

— **Z Iwonicza** Komitet budowy szkoły żeńskiej, mającej być pod opieką WW. Sióstr Felicjanek, przypomina się łaskawej pamięci wszystkim dobrodziejom, którzy są w posiadaniu losów na cel powyższy: Komitet bowiem, stosownie do programu i ogłoszeń w dziennikach, uważając dotąd niezwrócone losy za przyjęte, [illegible]. Równocześnie komitet uwiadamia tych wszystkich dobrodziejów, którzy zgłosili się z zapytaniem, czy ciągnienie się odbyło, że odbyło się wobec c. k. komisji 28. grudnia 1882 ściśle według zapowiedzianego programu i lista ciągnienia pocztą już rozesłaną została; kto też jednak nie otrzymał, lubo nie z winy komitetu, bo łatwo na poczcie zaginąć mogła, raczy łaskawie się zgłosić korespondencją do komitetu, a otrzyma duplikat. Fanty roześle komitet po poprzedniem nadesłaniu losów dotyczących, na koszt wygrywającego.

Iwonicz dnia 15. stycznia 1883.

Ks. Antoni Podgórski, przewodniczący. — *St. hr. Potocki.* — *Antoni Gniewosz.*

— **Przerażająca scena** zaszła, jak donosi *Ind. belge* w d. 1. b. m. w Brukseli podczas przedstawienia znanego poskromiciela zwierząt Bidela. Zaraz [illegible] do środkowej klatki, aby przedstawić ćwiczenia z dzikiemi zwierzętami, kazał zamknąć siedm lwów do jednej klatki. Skupione w ciasnej przestrzeni lwy wybiły [illegible] dzielącą od klatki, w której była pantera. Lwy i pantera [illegible] walki [illegible] żelaznemi widłami, póki nie wepchnięto pantery do innej klatki. Przedstawienie trwało dalej, lecz Bidel z widocznym niepokojem odgrywał swą rolę. Chciwym silnych wrażeń stało się to zadość.

— **Głód na Bessarabii.** Gubernji chersońskiej grozi klęska głodowa; dzisiaj już położenie niektórych powiatów, mianowicie zaś Tyraspolskiego, jest w całem znaczeniu krytyczne. Jeszcze w lipcu z powodu [illegible] na jesieni zabrakło już słomy [illegible]. W niektórych siołach ukazał się tyfus głodowy, na który całe rodziny umierają.

„Ziemstwa“ ratują się jak mogą, ale ograniczone mają środki. Gdzieniegdzie tylko udzielono pożyczkę w nader szczupłej ilości, po 4 rs. na rodzinę. [illegible] za dziesiątek jaj.

W bułgarskiej kolonii, znajdującej się w powiecie tyraspolskim, tak już głód panuje, że [illegible] Kijowie i Odessie mają pełniutkie spichrze zboża.

— **Kareta carowej Katarzyny II.** W zarządzie miasta Nowoczerkaska znajdowała się dotąd kareta carowej Katarzyny, [illegible] kozaków [illegible] Katarzyny II. Z powodu różnych okoliczności [illegible] wiadomo.

— **Emil Zola** niema szczęścia do cenzury niemieckiej. [illegible] nakład niemieckiego przekładu „Pot-Bouille.“

— **Kolory żałoby.** We Włoszech kolor żałoby jest dla kobiet biały, dla mężczyzn czarny. W Chinach biały dla obu płci. W Turcji, Syrji i Armenii błękitny, w Egipcie brudnożółty, w Etiopii szary.

Wszystkie te kolory są symbolami: biały oznacza czystość, jako atrybut zmarłych — błękit ma oznaczać niebo, gdzie szczęśliwe dusze mają schronienie, żółty, kolor zwiędłych liści, przypomina, że śmierć jest końcem wszelkich ludzkich nadziei i że człowiek opada, jak liść w jesieni — nakoniec szary przypomina ziemię, do której umarli powracą. Syryjczycy uważają noszenie żałoby po zmarłym za zajęcie kobiece i dla tego w żałobie wkładają kobiece suknie.

Mieszkańcy Tracji ucztują i weselą się po śmierci bliskiej osoby, na oznaczenie, że zmarły przeszedł ze stanu doczesnej nędzy w stan błogosławieństwa. Kolor czarny jako żałobny został po raz pierwszy wprowadzony przez żonę Karola VIII. francuzkiego. Przed nią królowe nosiły białą żałobę i zwały się „białemi królowemi“.

— **Zastósowanie polityki do mód.** Dama wybierająca materje na suknię w jednym magazynie:

— Proszę coś szaro-mglistego, najmniej kolorowego — zupełnie bez koloru.

— Pani, właśnie mamy co panią zupełnie zadowolni jest to nasza najnowsza kreacja — „odcień deklaracji ministerjalnej“.

— **Sarasate** za dni kilka przybędzie do Warszawy. Wielki mistrz skrzypiec wystąpić ma raz tylko jeden na koncercie przez dyrekcję teatrów urządzanym. „Djabeł hiszpański“ wzbogacił obfity repertuar swój fantazją z „Carmeny“, którą oszołamia podobno słuchaczy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 16. stycznia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów, według jakości:

Pszenica czerwona od 7.75 do 8.65 zł., biała od 7.60 do 8.50 zł., żółta od 7.25 do 8.35 zł., jesienna od —.— do —.— zł. — *Żyto* od 5.40 do 5.60 zł., jesien. od . do .— zł. - *Jęczmień* browarowy od 6.25 do 6.50 zł., pastewny od 4.40 do 5.— zł., jesien. od —.— do —.— zł. — *Owies* od 5.— do 5.50 zł. — *Groch* do gotowania od 7.— do 8.25 zł., pastewny od 4.50 do 5.30 zł. nowy od .— do .— zł. — *Wyka* od 5. — do 5.40 zł. — *Bób* od 7. do 13.— zł. — *Kukurudza* stara od —.— do —.— zł., nowa od 5.40 do 5.50 zł. — *Rzepak* zimow. od 14.50 do 14.70 zł., *rzepak* letni od —.— do —.— zł. – *Lnianka* od 10.50 do 11.25 zł. — *Nasienie lniane* od 9.50 do 10. zł. *Nasienie konopne* od .— do .— zł. — *Koniczyna* od 65. do 80. zł. *Kminek* od 24. – do 24.50 zł. - *Anyż* od —. do . zł. — *Anyż płaski* od 27.— do 29.— zł. *Hreczka* od 6.— do 6.50 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 28.90 do —. zł.

Waluta: Marek 58.65. — Rubel 117¼. Napoleondor 9.50.

Wiedeń dnia 15. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 423, węgierskich 1991, niemieckich 675 razem 3089.

Galicyjskie płacono 54 do 56 zł., ciężkie 57, do 58 zł., jedna partja wyborna 61 zł.

Węgierskie 53, 58 do 60 zł., wyborne 62 do 64 zł. 50 c.

Niemieckie 56, 58 do 64 zł. — Wszysko rozsprzedano.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Comissions-Geschäft.
III. Pfefferhofgasse Nr. 1.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Petersburg 14. stycznia. W. Ks. Michał Mikołajewicz został zatwierdzony na r. 1883 w godności prezesa Rady państwa. Głównozarządzający wydziałem kodyfikacyjnym w Radzie państwa, Starickij, mianowany prezesem departamentu prawnego, sekretarz państwa Peretz, towarzysz ministra sprawiedliwości Frysz i zarządzający sprawami komitetu ministrów Mansurow mianowani członkami Rady państwa, jednocześnie zaś pierwszy otrzymał rangę rzeczywistego radcy tajnego. Senator Połowcew mianowany sekretarzem państwa i sekretarzem stanu, pomocnik sekretarza stanu Rady państwa Szydłowskij pełniącym obowiązki sekretarza stanu departamentu ekonomji państwa.

Przez opublikowany w *Praw. Wietn.* rozkaz carski ozdobiony został oznakami orderu: Aleksandra Newskiego metropolita mohilewski Fijałkowski.

* * *

Wiedeń d. 17. stycznia. (Pryw.) Z powodu sprawy językowej (ob. „Lwów“) zamyślają posłowie dalmaccy usunąć się z Rady państwa.

Wiedeń d. 17. stycznia. (Pryw.) Dopiero wczoraj otrzymał p. Grocholski memorjał Szlązaków z Cieszyńskiego, a dr. Rieger z Opawskiego. Nadto nadesłali posłowie Cienciała i Świeży dodatkowy memorjał na ręce p. Chełmeckiego z prośbą, aby go przedłożył Kołu polskiemu. Żądają w nim polskiej korespondencji ze strony władz politycznych, usunięcia germanizatora, inspektora szkolnego Barthelmusa i dokładnego odgraniczenia terrytorjów co do języka polskiego a czeskiego w Cieszyńskiem.

Klub czeski obradował nad memorjałem szlązkim i uchwalił porozumieć się z Kołem polskiem.

Rzym d. 17. stycznia. (Pryw.) Ugoda stolicy apostolskiej z Rosją zawartą została na zasadzie, że język gminy winien być językiem duszpasterza.

Paryż d. 17. stycznia. (Pryw.) W Izbie posłów wniósł p. Fliquet, aby wszyscy członkowie domów, które dawniej we Francji panowały, utracili obywatelstwo francuskie i z Francji wygnani zostali.

Petersburg d. 17. stycznia. (Pryw.) Arcybiskup mohilewski ks. Fijałkowski otrzymał order Aleksandra Newskiego.

Wieden d. 16. stycznia. Posiedzenie komisji budżetowej Izby posłów; rozprawa nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Na zapytanie p. Sturma, odpowiada minister Prażak, że sądy i urzęda na Szlązku przyjmowały dotychczas tylko niemieckie podania Do r. 1848 uznawano na Szlązku języki niemiecki i czeski za krajowe. Dopiero ustawa sądowa w z r. 1851 zaprowadziła wyłączność używania języka niemieckiego, skutkiem czego nawet z allegatów czeskich i polskich musiano dodawać także tłumaczenia niemieckie. Zarządziłem tedy, aby w okręgu opawskiego sądu krajowego w powiatach, niemających ludności czysto-niemieckiej, przyjmowano podania także czeskie, w okręgu cieszyńskim zaś także polskie. Tego, aby we wszystkich krajach przyjmowano niemieckie podania, zarządzić nie mogłem, albowiem w Tyrolu południowym jest język włoski, a w Dalmacji oraz serbsko-kroacki ogłoszonym za urzędowy w sądach.

Na wywody Tonklego (Słowieńca) i Mattusza (Czecha z Morawy) co do pewnych wadliwości w prowadzeniu ksiąg gruntowych, oświadcza minister Prażak, że gorąco zajmuje się usunięciem niewłaściwości i sam też pragnie, aby daty co do wymiaru katastralnego i dochodu czystego zapisywano w księgach gruntowych.

P. Czerkawskiemu oświadcza minister, że już przedstawił cesarzowi sprawę utworzenia trzech trybunałów w Galicji, między temi w Brzeżanach.

Na zapytanie p. Zeithammera (Czecha) wynurzył minister nadzieję, że życzeniom co do budowy gmachu sądowego w Pradze będzie mógł już w przyszłorocznym budżecie zadość uczynić.

Budapeszt d. 16. stycznia. Posiedzenie Izby posłów. Przyjęto w rozprawie szczegółowej ustawę o zmianach w akcyzie od kawy, cukru i piwa, i przystąpiono do ustawy o opodatkowaniu kapitałów, złożonych w zakładach finansowych.

Odpowiadając na interpelację Istoczego co do powodu samobójstwa hr. Wimpffena, oświadcza Tisza: List hr. Wimpffena do br. Hirsza, podany w berlińskim *Tagblacie*, jest podrobionym, a powiązana z nią sprawa żadnej zgoła nie ma podstawy. W liście do br. Hirsza prosi hr. Wimpffen tylko aby się zajął jego rodziną. Hr. Traun relacjonował, że Wimpffen nie zostawał w żadnych interesach z Hirschem. Taksamo fałszem jest, jakoby Wimpffen przed śmiercią relacjonował w tej sprawie do hr. Kalnokyego. W liście uprasza nieboszczyk hr. Kalnokyego o polecenie żony i dzieci łasce cesarskiej, aby skutki nieszczęsnego najmu (Miethe) nie spadły na niewinnych. Istoczy niesłusznie zaatakował honor nieszczęśliwego nieboszczyka dyplomaty. — Izba przyjmuje odpowiedź Tiszy do wiadomości.

Sofia d. 16. stycznia. Ajencja Havasa podaje z Filipopola wieść, jakoby Porta poleciła Aleko baszy wytłumaczyć się przed jeneralnym konsulem moskiewskim, czemu jednak miał Aleko basza odmówić. W skutek tego przewidują, że wkrótce nastąpi kryzys.

Dublin d. 16. stycznia. Zeszłej nocy napadło kilku młodych ludzi, wrzekomo słuchaczy medycyny, na dwóch urzędników policyjnych. Jeden z urzędników użył w obronie swojej rewolweru. Czterech napastników uwięziono.

Paryż d. 16. stycznia. Dziś popołudniu uwięziono ks. Napoleona, i odstawiono go do więzienia Conciergerie.

Strasburg d. 16. stycznia. Na wczorajszej uczcie danej na cześć członków Wydziału krajowego miał namiestnik przemowę w duchu zgody, w której odwołując się do ich patrjotyzmu, wzywał ich jakoteż wszystkich w ogóle mieszkańców Alzacji i Lotaryngii, iżby go wspierali w usiłowaniach dążących do pełnego uzyskania dla kraju praw konstytucyjnych.

Paryż d. 13. stycznia. Wieść jakoby rząd francuski zamierzał wystąpić z projektem zwołania konferencji w kwestji egipskiej, jest zupełnie nieuzasadnioną.

Paryż d. 17. stycznia. *Temps* donosi o rozmowie z ks. Napoleonem, który oświadczył: Wydałem manifest, ponieważ wszystko źle idzie we Francji. Republika okazała, że nie może być żadnym rządem. Nie została uświęcona głosowaniem ludowem. Chcę, aby na jej czele stał naczelnik przez lud wybrany jak w Stanach Zjednoczonych. Przy takiej Izbie niepodobna się czego spodziewać. Jestem przeciwny rządom monarchicznym. Gdyby hr. Chambord (Bourbon) usiłował zasiąść na tronie, ja pierwszy chwyciłbym za karabin i poszedł na barykady. Manifest mój jest legalnym, i legalne było jego rozlepienie.

Paryż d. 17. stycznia. Dzienniki pochwalają w ogóle aresztowanie ks. Napoleona; wszakże niemal wszystkie karcą uchwałę Izby co do wniosku Floqueta; Izba złożyła tylko smutny dowód prawdziwie przerażającej naiwności.

Kair d. 17. stycznia. „Biuro Reutera“ donosi: Francja domaga się zatrzymania francuskiego kontrolora, a w przeciwnym razie usunie się z udziału w międzynarodowych trybunałach (w Egipcie urzędujących), i oprze się na dawnych konwencjach.

Paryż d. 17. stycznia. W Izbie posłów usprawiedliwiał minister sprawiedliwości aresztowanie ks. Napoleona, i oświadczył, że będzie stale i ściśle pilnował, aby każdy obywatel, choćby nawet ks. Napoleon przestrzegał ustaw. Izba przyjęła 417 głosami przeciw 89 rezolucję Marcina Feuilles, pochwalającą postępek rządu, tudzież 328 głosami przeciw 112 uznała nagłość wniosku Floqueta, wykluczającym z Francji, Algerji i kolonij wszystkich członków rodzin, które panowały we Francji.

Rzym d. 17. stycznia. Dzienniki klerykalne oświadczają, że wszelkie zarzuty przeciw *modus vivendi* między Rosją a stolicą apostolską są bez żadnej a żadnej podstawy, gdyż ta wlokąca się oddawna i najtrudniejsza ze wszystkich kwestja pozostawioną została dalszym rokowaniom.

Konstantynopol d. 17. stycznia. Onegdaj była między 15 żołnierzami koło koszar w pobliżu pałacu sułtańskiego bójka z powodu kobiet. Trzech żołnierzy jest rannych, kilku aresztowano.

Rzym d. 17. stycznia. Nieustająca komisja dla zniesienia kursu przymusowego, uchwaliła po wysłuchaniu ministra Maglianiego, aby przywrócono brzęczącą walutę do kwietnia a najpóźniej do 1. maja b. r.

Londyn d. 17. stycznia. Gladstone wyjechał do Cannes (w południowej Francji). Cross mianowany podsekretarzem stanu dla Indyj. — *Times* pisze: Ułożony przez ministerjum egipskie projekt politycznej organizacji Egiptu ustanawia ministerjum odpowiedzialne, Radę ustawodawczą z 14 członków i Izbę posłów dla spraw nadzwyczajnych.

Przyjechali d. 17. stycznia 1883.

Hotel ŻORZA: K. i A. hr. Wodziccy z Olejowa. S. Pruszyński z Kijowa. W. Nowiński z Zarzecza.

Hotel EUROPEJSKI: W. Podlewski z Czernicy. W. Kossak z Krakowa. W. Kowalewska z Hłuboczka mał.

Hotel ANGIELSKI: A. hr. Romer z Wołynia. P. Komarnicki z Dąbrowicy. H. Wojakowski z Bałuczyna.

Hotel KRAKOWSKI: F. Mikuszewski i W. Włyński z Krakowa.

Teatr hr. Skarbka

We Środę dnia 17. stycznia 1883 roku.

Na dochód EDWARDA WEBERSFELDA

Gavaut, Minard i spółka

komedja w 3ch aktach Edmunda Gondinet.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 8 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczów o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 mn. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów, z Izby handlowej, 17. stycznia 1882.

1. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	292	50	295	50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	165	50	168	50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98	20	99	20
„ „ „ 4 „ w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 „ okresowe	98	20	99	20
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86	50	88	—
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	100	75	101	75
„ „ „ 5 „ w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	40	101	40
Listy dłużne g. s. kr. wł. 6 prc.	101	—	103	—
„ „ „ „ „ „ 5 „	94	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacjne galic. 5 prc. m. k.	97	25	98	50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	25	20	25
„ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperjał rosyjski	9	73	9	85
Rubel rosyjski srebrny	1	53	1	63
„ „ papierowy	1	16	1	18
100 marek niemieckich	58	30	59	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń d. 18 Stycznia 1883,
godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	171 50	Węgier. kred. ak.	272.25
Anglo-Austr.	114 75	Unionsbank	111 50
Kolej Kar. Lud.	293.25	Nordbahn	271.25
Kolej połud.	135.30	Kolej Alföld.	166.50
Kolej Elżbiety	209.25	Kolej Lw.-czer	166.75
Węg. Nordostb.	158.75	Wied. Comuna.	122.50
Węg. obl. p. w zł.	93.75	Węg. kolej zacl	162.—
Kolej siedmiog.	108.40	Losy tureckie.	24.25
Renta węg. 6%	118 25	Bankverein	105.50
Ros. rubel pap.	1.17.¼	Losy węgier.	113.75
Galic. indemniz.	97.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: przygnębione.

Wiedeń, dnia 17. stycznia
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	281.30	Anglo-austrj.	115. —
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej Połudn.	135.50
Unionsbank	111.50	Napoleondor	9.51
Rosyjs. bankn.	1.17¾	Usposobienie: eiche	

Berlin, dnia 16. stycznia
godzina 5 minut 30 po południu

Rosyjs. bank.	199.25	Akcje kredyt.	492.50
Lombardy	232.—	Galjcyjskie	125.40
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.40

Wiedeń 15. stycznia

	płacą złr. w. a.		żąda złr. w. a.	
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 prc.	77	35	77	50
„ „ w srebrze 5 „	77	85	78	—
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w a. 4 pr.	119	—	120	—
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130	30	130	30
„ 1860 „ 100 „ „ „	138	75	139	25
„ 1864 „ 100 „ „ „	168	25	168	75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145	75	—	—
Renta złota 11 prc.	—	—	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	97	50	97	90
Bukowińskie	96	75	97	25
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118	25	118	45
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	134	75	135	25
Węgierska poż. po 100 złr.	114	10	114	60
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	114	50	114	75
Bodencred Act. Ges. 200 zł.	213	—	214	—
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	282	80	283	—
Zakład kred. węgier. 200 złr.	273	—	273	50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	850	—	860	—
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—	—	—
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	838	—	839	—
Unionsbank po 100 złr.	111	75	112	—
Verkehrsbank pow po 140 zł.	142	50	143	50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	105	75	106	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	166	50	167	50
Elżbiety „ 200 „ „	209	50	210	—
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2725		2730	—
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	194	—	194	50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	294	50	295	—
Morawsko-Szląska (central. po 200 zr.	23	50	24	—
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	167	—	167	50
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	196	—	196	50
„ „ I. B. „ 200 „	207	50	208	—
Rudolfa po 200 złr. srebr.	165	—	165	50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	158	75	159	25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	328	50	329	—
Südbahn po 200 zł. sr.	136	75	137	—
Tramway wied. po 170 zł.	221	—	221	25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	158	75	159	50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	158	75	159	25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	163	—	163	50
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred allg. öster. 5 pr. zł.	119	—	119	50
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	98	90	99	15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89	75	90	25
„ „ „ 5 „ „	98	—	98	50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101	—	101	25
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	—	—	102	50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101	40	101	55
„ „ „ w. a. 5 „	99	50	99	65
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94	40	94	80
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w a.	94	75	95	25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	99	75	100	—
Elżbiety po 5 prc. sr.	98	75	99	25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98	75	99	25
„ „ 1870 5 „ „ „	100	75	101	25
„ „ 1872 5 „ „ „	101	70	102	—
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	105	25	105	75
„ „ 5 „ w.a.	102	—	—	—
„ „ 5 „ srebr.	106	—	106	50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99	75	100	
„ II. em. 5 prc.	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
„ IV. e. s 300 zł. 5 pr.	—	—	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93	25	93	50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99	25	100	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95	30	95	70
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98	75	94	—
Rudolfa po 300 zł. w a. 5 pr. srebr. w. a.	100	50	100	70
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100	—	100	20
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100	—	100	20
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	91	60	91	80
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	171	50	172	—
Klary po 40 złr. m. k.	37	75	38	50
Insbruckie prem. poż.	—	—	—	—
Keglevich po 10 złr. m. k.	19	50	20	—
Krakowska po 20 złr. m. k.	—	—	—	—
Lublańska prem. poż.	23	25	23	75
Budzińskie m.	38	75	39	75
Palffy po 40 złr. m. k.	36	50	36	75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19	75	—	—
K. Salm po 40 zł. m. k.	54	—	54	50
Solnogrodzkie prem. poż.	—	—	24	—
St. Genois po 40 złr. m. k.	47	50	48	—
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	25	75	26	25
Waldstein po 20 złr. m. k.	27	75	28	25
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	37	—	—	—
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	58	65	58	85
Frankfurt 100 mark.	58	65	58	85
Hamburg 100 mark	58	65	58	85
Londyn 100 fnt. szterl.	119	60	119	90
Paryż 100 franków	47	40	47	37

J. PADEWSKI
LWÓW, RYNEK l. 30.
poleca swój wyłączny
Skład HERBATY

Rządca dóbr

z dwudzi stokilkoletnią praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacjami, obznajmiony ze stosunkami tak w Galicji jak i w Rossji, poszukuje odpowiedniej posady. Bliższych szczegółów udzieli łaskawie Wny E. Berzeviczy w Bołszowcu.

Maść rupturową, leczącą najstarsze ruptury, wysyła J. M. Grolich Altendorf w Morawii. 3628 5—20

Najnowsze kompozycje na rok 1883 F. Tymolskiego.

Modlitwa na pamiątkę 200-letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III 60 ct.
Lza. Polonez Cieniom Mickiewicza 50 ct.
Do świtu. Mazury 64 ct.
Kumcia. Lubcia Dumka, Szumka i Kołomyjki 64 ct.
Ciotunie, Kadryle 70 ct.
Murzynka Polka franc. 45 ct.
Izia Polka szybka 45 ct.

Do nabycia u autora, Sykstuska, nr. 13, zaś główny skład w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta,** plac katedralny i w składzie nut pod zarządem **K. Wilda** ul. akademicka, l. 8. 444 1—6

Dobra w Galicji

do wydzierżawienia lub sprzedania:

Polana ze Słwoicą,

300 morgów ról i łąk, i 150 morgów lasu ½ mili od kolei w Obyrowie, budynki nowe także we Węgrzech. 4234 1—3

Budwan. dworzec kolejowy blisko folwarku 240 morgów ról i pastwisk, 49 morgów łąk, 5 morgów ogrodu, 4 5 morgów lasu, propinacja i młyn, budynki murowane. Przy osobistych oględzinach udziela wyjaśnień właściciel Topolnicki. Warunki bardzo korzystne. Na Polanie gotowa promesa na 17.000 złr., mało w dopłacie. 4434 1—3

Maść Sybirska

przeciw odmrożeniu
wyrobu apt. i chemika A. MUSSILA
Słoik 40 ct.

Ziółka piersiowe

Dr. SEEBURGERA
wyrobu dr. Zarzyckiego i Mussila
pakiet 20 ct.

Środki te odszczególnione na wystawie lekarskiej w Krakowie. Dostać można we wszystkich prawie aptekach.
476 1—5

Lekcje

języka francuskiego
lub gry na fortepianie,
po 50 centów za godzinę
udziela fachowy nauczyciel.

Bliższa wiadomość w administracji Gazety Narodowej.

Dzierżawa.

Majątek ziemski w pobliżu m. Stryja, obejmujący przeszło 700 morgów roli i sianożęci, jest od marca lub od św. Jana 1883 **do wydzierżawienia** — Budynki mieszkalne i gospodarcze w najlepszym stanie — Część inwentarza żywego i martwego jest na miejscu do nabycia. — Bliższej wiadomości udziela dr. FRUCHTMANN, adwokat w Stryju. 445 1—5

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Do eksportu

zakupuję nasienie
koniczyny czerwonej
i białej w każdej ilości po najwyższej cenie, za nadesłaniem próbki z wyrażeniem ilości i terminu dostawy.
Włodzimierz Wiśniewski,
ul. Zielona l. 36. we Lwowie.
450 1—8

Balsam na nagniotki

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie ul. Halicka 5.
Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincję z opakowaniem 90 ct.
4 03 2—12

Zateckie rośliny chmielu

(towar wyborowy) „własnej uprawy" **Józefa Schöffla**, prezesa zateckiego towarzystwa gospodarskiego, wysyłają się od 15. kwietnia r. b. do uprawy z własnych chmielarń.—Bliższe udzieli Józef Schöffel w Saaz.
66 1—3

Wina węgierskie.

Gwarantowane czyste wina naturalne z własnych winnic, wysyłam:

	po złr. ct
Piołunkowe (Wermuth, wino ziel.)	4.40
Ausbruch (wyskok. słodkie)	4.
Czerwone lub białe wina, Austich	2.80
„ „ „ „ deser.	2.20
Śliwowicę (wystała)	3.50

w baryłkach na próbę po 4 litry wraz z baryłką i franco do każdej stacji pocztowej. 62 1—30

Ed. Rittinger,
właściciel winnic,
Werschetz (Południowe Węgry).

Zniżona cena jabłek suszonych bez dymu

obieranych, krajanych i drylowanych na amerykański sposób 1 kilo zamiast 80, tylko 6 centów które rozsyła w woreczkach po 5 kilo włącznie z opakowaniem franco do każdej stacji pocztowej.

L. K. w Pistyaniu,
299 1 ? poczta w miejscu

P. T. panom posiadaczom browarów w Galicji.

Wacław Sejk

inżynier, obecnie w Przemyślu l. 144. zastępca najznakomitszej prazkiej fabryki, przyjmuje budowle browarów, słodownie i piwnic z najnowszemi wentylacjami, sporządza również potrzebne projekta, plany detaliczne wraz z kosztorysami. Dostarcza także najtaniej wszelkich potrzebnych utensyliów browarniczych. 436 1—3

Poszukuje się

około stu węgierskich i stu francuskich
śliwek szczepów
trzyletnich.
Zgłoszenia listowne do Administracji Gazety Narodowej. 475 1—3

Mieszkania do najęcia,

ul. Sykstuska. l. 58,
II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica,
„ 1 pokój kawalerski,
Parter: 2 pokoiki kawalerskie razem
zaraz. 457 1 3
Studnia, magiel i pralnia w domu.

Owoce południowe z Tryjestu

Kosz **pomarańcz** l. 30 40 sz. zł. 1.95
„ **cytryn** l. 40 60 sztuk „ 1.95
„ **karafiołów** 6—8 sztuk „ 1.5

Wszystko franco i oclone. Opakowanie gratis. — Dostarczam tylko najlepsze wyborowe i źrałe owoce w 5 kilowych koszach, ochronione od mrozów.

T. J. Fels w Trjeście.

Rządca dóbr

znakomity teoretyk i praktyk, na posadę od 1. marca 1883 wdowiec, 29 lat, mogący się wykazać najchlubniejszemi poleceniami, pragnie objąć w zarząd znaczniejszy majątek w kraju lub za granicą przyczem zobowiązuje się dobra ... morga dobrej ziemi do 20 zł. a. w. czystego dochodu. Łaskawe oferty ... p. d. A. I. T. post. rest. [illegible] Galicja.

Kosz 5-kilowy

z pomarańcz i cytryn mes. nr. 1,
złr. 1.90. 297 3—12
z opłatą porto i opakowania i cła u
N. Salvari w Trjeście.

Bankhaus Sigmund Bauer
Wien, Herrengasse 4
[illegible]
1) **Börsen-Aufträge** [illegible]
2) [illegible]
3) [illegible]
4) [illegible]
Aufträge [illegible]

Rządca dóbr

znakomity teoretyk i praktyk, na posadę od 1. marca br. wdowiec 39 l. mający się wykazać chlubnemi poleceniami, pragnie objąć w zarząd znaczniejszy majątek w kraju lub zagranicą przyczem zobowiązuje się dać z morga dobrej ziemi do 20 zł. czystego dochodu. — Łaskawe oferty odbierze Wny Emil Folański w Czerniowcach Bukowina. 477 1 3

Od dawna we Lwowie istniejące

biuro handlowe

poszukuje młodego człowieka,
piszącego po polsku i po niemiecku, pięknie, ortograficznie i gramatycznie.
Bliższej wiadomości udzieli administracja „Gazety Narodowej". 432 1—3

Do wydzierżawienia jest

majątek ziemski

położony między Przemyślem a Radymnem, w odległości 1½ mili w glebie najlepszej z budynkami dostatecznemi tak mieszkalnemi jak i gospodarskiemi w objętości 270 morgów pól ornych i łąk na lat 6. Bliższe szczegóły osiągnąć można w Biórze Związku kredytowego ziemskiego w Jarosławiu ustnie lub pisemnie.
329 1—3

Główny skład piwa ołomunieckiego

7603 3—?

nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach
u ELIASZA HERTERA,
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.

SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France
W aptece p. Nahlika we Lwowie.

Znany od lat 20, i z największem powodzeniem używany

Tłuszcz rogowo-kauczukowy do obuwia

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę

Tłuszcz ten, mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nietylko nieprzemakalną a oraz **nieprzepuszczającą najmniejszej wilgoci** do wnętrza, a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci przedłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się osobliwie szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych, dzieci uczęszczających do szkół i t. p.

Puszka blaszana mniejsza 50 ct., większa 80 ct. — Posyłki 10 ct. więcej za opakow. i stępel. — Tuzinami biorącym po zniżonej cenie 10 pr.

Również:

Olej rogowy, kauczukowy niewysychający do szorów, i w ogóle skór powozowych, rzemieni i t. p., chroniący od uszkodzeń promieni słońca i deszczu niszczących; wstrzymują raz przy dłuższym przechowaniu w składach, szkodliwy czerw toczący i kruszący skórę w ogóle. 42?? 1—?

Blaszany flakon litr wyż 2 złr. — Opakowanie jak wyżej.
Litr 1 zł. 90 ct. — pół litra 1 zł. — ćwierć 55 ct.

Władysław Tepa ulica Wałowa, l. 28, miasto.

Kto raz uczynił próbę, zachowa sobie ten adres.

Wiedeński przemysł

zdziałał w następujących przedmiotach coś nie do uwierzenia, przewyższającego wszystko pięknością i taniością.

Wysyłam za pobraniem wysoko położonym osobom i przewielebnemu duchowieństwu także bez pobrania i przyjmuję bezwzględnie wszystko napowrót, co nie będzie zupełnie odpowiednem.

Ni do rozróżnienia od złota i srebra. Z pozłacanych i posrebrzanych artykułów: męzkie łańcuszki do zegarków i długie damskie na szyję z karniolami, medaliony i t. p. tytonierki, paski, brosze, krzesiwka, guziki do koszul, pierścienie, naramienniki, zausznice, szpilki, krzyżyki, pozłacane lub posrebrzane od 40 ct. i wyżej. W zadziwiającem wykonaniu.

Męzkie przedmioty toaletowe do podróży.

Kufry skórzane i płócienne dla mężczyzn i pań we wszystkich wielkościach; pledy, rzemyki do pledów, bieliznę i wszystko do tego należące, krawaty, parasolki, i deszczochrony, słońcochrony, laski, fajki z morskiej pianki, prawdziwe i imitowane od 50 ct. i wyżej

Z prawdziwego srebra britania niezmiennie białe, z dźwiękiem srebra ale nie niku.

6 nożów złr. 1.75, 6 łyżek ct. 80, 6 widelców ct. 80, 6 łyżeczek ct. 40, 6 podstawek zł. 1.50, chochla ct. 45, warzecha ct. 27, 6 nożów desertowych zł. 1.60, 6 widelców desertowych ct. 75., 6 łyżeczek deserowych ct. 75, i wiele innych

Z chińskiego srebra te same i setki innych przedmiotów. **Zegary** ścienne, budziki z kukułką i komicznemi figurami od zł. 1.60. Przy zamówieniu upraszam się o dokładne opisanie przedmiotu i podanie z przybliżeniem ceny a każdy zdumi je nad taniością i pięknością. 46 1—?

Waarenkommissionshaus, II., Wiedeń, 20, Kaiserstrasse, 20.
Listy przyjmują się we wszystkich językach, najmilej po niemiecku.

Medal państw. na wystawie Przemyskiej w roku 188 .	**Na karnawał 1883.**	Medal zasługi na wystawie Lwowskiej w roku 1877.

Pierwsza ulepszona francuskim krojem

Fabryka rękawiczek

wyszczególniona dyplomem honorowym w Przemyślu 1882.

J. N. SPOŻARSKIEGO
we Lwowie, ul. Halicka, l. 25,

poleca łaskawym względom P. T. Publiczności **tylko własne wyroby** w najlepszem gatunku.

Rękawiczki ze skórek glacé i duńskich w różnych barwach, zapinane na guziki i agrafy najmodniejsze, tudzież sznurowane i wciągane francuskiem krojem a la SARAH BERNHARDT do łokcia i po za łokieć.

Jakoteż tamborowane, pojedyncze i podwójnie szyte, damskie i męskie. Białe i czarne krawaty i spinki. 451 1 6

Łaskawe zamówienia do miary i z prowincji załatwia szybko.

„Proszki przeciw astmie" dr. LEFEBRE.

Dwadzieścia lat doświadczenia nad sobą samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) [illegible] **dr. Lefebre**, twierdzić z przekonaniem, [illegible] **dr. Lefebre** [illegible] Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard [illegible] 16, we Lwowie: w aptekach P. Mikolascha, A. Nahlika i Z. Krzyżanowskiego. 251 1 12

CAISSE PATERNELLE

Towarzystwo zabezpieczeń rent i kapitałów na życie ludzkie — w Paryżu,
założone w roku 1841. 443 1—3

Koncesjonowane w Austrji dnia 6. maja 1882 l. 2136.
Fundusz gwarancyjny z d. 31. grudnia 1881
franków 34,338.667·53
otworzyło biuro reprezentacji dla Galicji we Lwowie, ulica Akademicka, liczba 3.
Statuta i prospekta wydaje bezpłatnie a wszelkie wyjaśnienia udziela najchętniej.
Akwizytorzy i ajenci są poszukiwani.
Reprezentację objął p. Szymon Freund.

Każde cuchnienie z ust

usuwa c. k. uprzyw. EUCALYPTUSOWA ESENCJA DO UST dr. med. **C. M. FABERA** w Wiedniu, natychmiast i trwale, bezwzględnie, czy takowe pochodzi z samych ust, lub z żołądka, płuc lub nosa, [illegible]

Eucalyptusowa esencja do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i znaczniejszych perfumerjach [illegible] 1 zł. 20 ct. za flakon.

Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakonów wysyła franco własny skład wysyłkowy 286 1 ?
we Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.

Zarząd dóbr Radłów

podaje do wiadomości, że od dnia 1 lipca r. b. na 12 lat do **wydzierżawienia** następujące folwarki:

1. **Radłów,** ogólna przestrzeń do 900 morgów, w tem ziemi ornej do 770 morgów, łąk do 180 morgów, [illegible]
2. **Wola Radłowska** ogólna przestrzeń do 266 morgów, w tem ziemi ornej do 250 morgów i łąk do 6 morgów.
3. **Biskupice,** ogólna przestrzeń do 800 morgów, w tem ziemi ornej do 510 morgów, łąk do 80 morgów, gorzelnia.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąć można w zarządzie dóbr Radłów [poczta tamże]

Życzący ubiegać się o dzierżawę jednego z powyższych folwarków powinien złożyć pisemną deklarację, z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu i złożyć z niem wadjum wyrównającego półrocznemu czynszowi w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Ostateczny termin do składania deklaracji oznacza się do dnia 15 kwietnia r. b. — Zarząd dóbr Radłów pozostawia sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami. — Licytacja nie będzie miała miejsca. 46 1—.



Nienburgska huta żelaza *i fabryka maszyn,*

przedtem **HERTEL & Co.**
Nienburg n. Saalą,
poleca i dostarcza wszelkie maszyny i aparaty dla cegielń, mianowicie:

maszyny do robienia cegieł

pełnych i wydrążonych, dachówek, rur i płyt, walcówek i pras uzupełniających, pras do falcówek do ruchu ręcznego i parowego.

Zupełne urządzenie cegielń ze wszystkiemi maszynami pomocniczemi i aparatami. — Zupełne urządzenia do fabryk szamotek, cementu, do fabryk prasowania węgla i do założenia wypalania cegieł czerwonych wraz ze wszystkiemi potrzebnemi maszynami, kotłami parowemi, pompami parowemi, transwersjami, rurami, narzędziami i t. p. w najdoskonalszem wykonaniu.

Jeneralne zastępstwo dla Austrji:
Fabryczny skład maszyn E. MUNK.
we Wiedniu, III. Reisnerstrasse, nr. 36 284 1 6
do którego adresować należy łaskawe zlecenia. Prospekty gratis i franco.

G. k. uprz. gal. akcyjny

Bank Hipoteczny

Wylosowane listy hipoteczne i kupony

płatne 1. marca 1883

wypłaca już teraz kasa główna Zakładu we Lwowie
za potrąceniem tylko 4 procent eskontu

Lwów 15. stycznia 1883.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.
254 1—6

Specjalna eksportowa fabryka parowa eterycznych esencyj i barwników kolorowych
F. Zander przedtem Zander & Gohl
w Berlinie, Tempelhofer Ufer, nr. 24.

Moje sławne esencje rumowe i t. p. dostarczam w **niezmiennej jakości** po cenach umiarkowanych. Próbki gratis i franco.

Jeneralne zastępstwo dla Austro-Węgier: **S. A. Bauer & Co. Wiedeń, I. Hessgasse, 3.** 243 1- 6

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% LISTY hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadja – są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 374 11 ?

Dotąd nieprzewyższone



w swych skutkach leczniczych
na krtań, szyję i płuca,
Fryderyka Koltscharscha

leczenie metodą inhalacji

które używa się bez wewnętrznych medykamentów, jedynie zapomocą wdychania balsamiczno, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczono skuteczności tego leczenia we wszystkich słabościach organów, oddechowych, a to: **przeciw katarowi płucowemu, rozdęciu płuc, suchotom [tuberkułom], kaszlowi krwawemu, krwotokowi, kurczom piersiowym, kurczom błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdęciu błon, krupowi, katarowi w krtani, zapaleniu krtani, kokluszowi, katarowi nosowemu, katarowi zwykłemu, chrypce, utracie głosu itp.** Pan profesor Dr. Niemeyer dawniej w Magdeburgu i w Lipsku, poleca takowe w swojem nowo wydanem dziele „Die Lunge" jako stosowny środek przeciw powyższym chorobom. Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranicą do przejrzenia. Bliższe szczegóły o skutecznem użyciu tego wdychania zawiera broszura pana Dr. **K. Czuberki** we Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 3. specjalnego lekarza chorób organów oddechowych, gdzie także tych aparatów nabyć można.

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony	. . . .	3 złr. 50
Preparaty balsamiczno-roślinne] na 10 podwój.	. . . .	1 złr. —
„ mineralne] wdychań	. . . .	1 złr. —
Broszura trzecia poprawne wydanie	. . . . .	— „ 50

Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany za przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 50 c. za opakowanie. **Friedrich Koltscharsch,**
apt. w Wiener Neustadt.

Orobic (Dalmacja) 10 maja 1881.

Wielmożny Panie! Działalność pańskich preparatów wydała w mojem cierpieniu najlepszy skutek i mam nadzieję, że będąc obecnie przesiedlonym z okolic górskich w pobliże morza odzyskam najzupełniej moją dawną rzeźwość po wyżyciu 10 podwójnych inhalacji.

Z poważaniem
Karol Gulin, c. k. jenerał major.

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **P. Mikolascha, i Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.** 4 09 1 12

Hôtel Métropole we Wiedniu.

RINGSTRASSE, FRANZ JOSEFS-QUAI, 242 1—25
Wielki pierwszorzędny hotel
300 pokojów i salonów (od 1 złr. i wyżej), winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Kąpiele w Dunaju i stacja telegraficzna
Zajęcia na dłuższy pobyt po umiarkowanych cenach.
L. Speiser. dyrektor.

KARPACKI

Ekstrakt ziołowy.

Jest to fakt ogólnie wiadomy, i zbytecznem byłoby z osobna o tem wspominać, że zioła lecznicze i korzonki z wysokich gór karpackich pod względem zawartości soków aromatyczno-balsamicznych, przewyższają o wiele rośliny z innych. — Z takich to ziół i korzeni sporządzonym jest nasz ekstrakt ziołowy. Zawartości mnogich soków aromatyczno-balsamicznych i eterycznych, uzyskanych z ziół karpackich przez najstaranniejszą destylację, zawdzięcza karpacki ekstrakt ziołowy skuteczność swoją ogólnie uznaną i znakomitą, zwłaszcza przeciw bolesnej afekcji zewnętrznej powłoki i stawów, podagrze, reumatyzmu, newralgii, bolu bioder ischiasowi, bolu w twarzy i w ogóle wypadkom reumatyzmu mięśni i stawów, po rażeniu kończyn, sztywności mięśni i wszystkich chorób, gdzie za pomocą wcierania na skórę ma być osiągniętem ożywienie i uzdrowienie cierpiących części. Możemy przeto ekstrakt ten z czysto-roślinnych soków sporządzony i sam przez się już wzmacniający całe ciało, jak najgoręcej polecić pp. lekarzom i cierpiącej publiczności.

Nabyć można prawdziwy w aptece **wynalazcy p. Leopolda Molnara,** *w Kesmarku na Węgrzech* i w głównym składzie we Lwowie: w aptece ZYGMUNTA RUCKERA. 4056 2—10

Cena jednej flaszki 1 złr. a. w.

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprz.
Rafinerji spirytusu
fabryki rumu likierów i octu
JULIUSZA MIKOLASCHA
we Lwowie
a mianowicie:

„Narodówka" „Karpatówka"
„Dziennik" „Szczutek" „Djabeł"

Pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne.

Wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH".

Na etykietach powinna być wypisana cała firma *„Ces. kr. uprz. Rafinerja spirytusu fabryka rumu likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie"* na korkach jest wypalony znak *„J. Mikolasch we Lwowie"*.

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion są liche imitacje.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż na ogólnem zebraniu d. 14 grudnia 1882 uchwaliła Rada powiat. budżet na r. 1883 przez Wydział pow. ułożony, niemniej struktynowała rachunki za r. 1881, dla przejrzenia przez opodatkowanych na 14 dni w urzędzie Wydziału powiatowego wyłożone.

Cieszanów 12. stycznia 1883. 470 1—3

Poszukuję

dzierżawy folwarku

około 400 morgów mającego albo administracyj większego majątku za udział w dochodzie czystym (tantjemę). O łaskawe oferty upraszam pod adresem: Moraczewski Srem W. ks. Poznańskie. 438 1—3

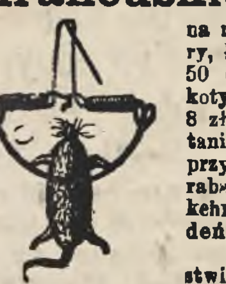
Połączony handel hurtowny wysyła do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech pocztą za pobraniem w pięknych 5-kil koszach, opakowanych ochronnie od mrozu, najlepsze i wyszukane żrałe

pomarańcze 30—40 szt.,
cytryny 40—50 szt.,
po 1 złr. 90 ct. za kosz.
z cłem i franco. 308 1—10

R. Malti w Tryeście.

Nieprzewyższone

francuskie łapki



na myszy 25 ct., szczury, łasice 50 ct., krety 50 ct., króliki, kuny, koty zł. 2.60, lisy 7 i 8 zł. W tuzinie 10% taniej. Odprzedającym przy kupnie 8 tuzinów rabat. Landwirt. Verkehrs-Bureau, Wiedeń III, Ungerg. 59.

Z przyjemnością stwierdzamy, że te łapki są w swym rodzaju nieprzewyższone. Pierwsze towarzystwo akcyjne młynów parowych w Nowymsadzie. 65 1—2

Łapki na szczury są wyborne, proszę przysłać 10 sztuk — Zarząd dreukowarskiej kopalni węgla.

Pierwszy i najwyborniejszy oryginalny wyrób c. k. uprz.



Pieców

do regulowania i napełniania

R. Geburth

c. k. nadw. maszynisty

są do nabycia

we Wiedniu,

VII. Kaiserstr. 71.

Ilustrowane cenniki gratis i franco. 180 3—25

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca
J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów
1 med. zł. - 3 med. sreb.

RÉPARATEUR

AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra - Chemika
PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, **PARYŻ**
I u ED. PINAUD

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW
SPĘDZA ŁUPIEŻ
We wszystkich skład. perfum i fryzyerów

Zateckie sadzonki chmielowe

(korzonki roślinne)

z najlepszego położenia z Saaz dostarczam najstaranniej, a to:

1000 sztuk **sortowanych najlepszej jakości wczesny chmiel**, z których każda sztuka kiełkuje, z opakowaniem 12 zł.
1000 sztuk wyborowych, zupełnie zdrowych, towar targowy z opakowaniem, 10 zł.
1000 sztuk zwykłego towaru 8 zł.
1000 sztuk późnego chmielu, w ciężkim i plennym gatunku, lecz produktu grubszego, z opakowaniem 15 zł.
dalej 1000 sztuk jednorocznych roślin, które już w pierwszym roku owoce wydają i w miesiącu lutym i marcu wysłane być mogą, z opakowaniem 30 zł.

Tym P. T. gospodarzom, którzy dotąd chmielu nie uprawiali, mogę dostarczyć wskazówki (po 30letniem doświadczeniu) za cenę 1 zł.

Wysyłka roślin rozpoczyna się w połowie kwietnia.

A. HANSLIK JUN.

handel komisowy chmielu i sadzonek chmielowych w mieście

Saaz w Czechach.

225 11—20

Do dozorowania maszyn, wodociągów i warsztatów pewnej kopalni w Galicji poszukuje się doświadczonego i biegłego w swym fachu

maszynisty

(a przytem uczonego ślusarza) do natychmiastowego objęcia wyż wymienionych czynności. Tenże musi być również uzdolnionym do montowania maszyn.

Oferty wnieść należy z podaniem żądań do Administracji „Gazety Narodowej" pod lit. F. G. 2716.

461 —2

Zaproszenie do subskrypcji.

Pożyczka loteryjna Towarzystwa węgierskiego CZERWONEGO KRZYŻA

pod Najwyższym protektoratem Jego Cesarskiej i apostolskiej Mości.

Wyciąg z planu losowania:

Rocznie 3 ciągnienia: 1. marca, 1. lipca, 1. listopada,

Główna wygrana **zł. 120.000** bez podatku,

zł. **50000 25000 15000 10000** i wiele wygranych ubocznych
najniższa wygrana 6 zł., podnosząc się do 10 zł.

Celem pożyczki jest dostarczanie funduszu na pielęgnowanie i zapomożenie ranionych wojowników i ich familji.

Korzyści pożyczki:

Każdy los, na który padła najniższa wygrana, grywa na wszystkich późniejszych ciągnieniach premiowych i stanowi tem samem na 51 lat opiewającą bezstemplową i wolną od należytości promesę.

Według osnowy odnoszącej się do tej pożyczki loteryjnej - ustawy (art. XLI 1882) są losy i wygrane wolne od stempla, podatku i należytości.

Gwarancja.

Przeznaczony do wypłaty wygranych i amortyzacji pożyczki potrzebny kapitał loteryjny składa się z papierów wartościowych, mogących być natychmiast zrealizowanych, które dadzą się użyć na złożenie kapitałów pupilarnych i zarządzany bywa przez mięszaną komisję, której prezesem jest każdoczesny, przez stowarzyszenie wybrany i przez Jego Mość cesarza zatwierdzony prezes Towarzystwa Czerwonego Krzyża w krajach korony węgierskiej.

Prócz tego utworzony będzie na dalsze zapewnienie tej pożyczki loteryjnej fundusz rezerwowy, który z dodaniem procentów 5% po ukończeniu terminu amortyzacyjnego wynosić będzie okrągło 3,000.000 złr. w. a.

Ze względu na korzyści planu losowania, bezwątpliwą pewność i cel patrjotyczny, jest ten efekt godnym polecenia jako najtańszy, najpewniejszy i najkorzystniejszy los.

Publiczna subskrypcja na 400.000 losów odbędzie się

w Poniedziałek dnia 22 stycznia 1883 po kursie 6 zł. 50 ct.

oprócz już publikowanych miejsc subskrypcyjnych, dla wygody subskrybentów także u następujących firm:

we Wiedniu:

Breitner & Jonientz, I., am Hof nr. 5,	**Landauer & Co.**, „z. neuen Fortuna" Wipplingrstr. 30,
Heinrich Braun, Kohlmarkt 24,	**Isid. Landauer**, Karntnerstrasse, 14,
Anton Czjzek, Kärtntnerstrasse 3,	**R. Landauer**, Kärtnerstrasse 36,
Franz Eckert, Schottenring 14,	**Mayer & Vogel**, Graben 21,
Felix Epstein, Stock-im-Eisen-Platz 3,	**Nyitrai & Co.**, Kärntuerstrasse 23,
Freund & Cmp., Kärtnerstrasse 40—42,	**Porges & Co.**, Augustinerstrasse 2,
M. J. Guth, Kohlmarkt 5,	**Schelhammer & Schattera**, Kärntnerstrasse 20,
E. J. Heimann's Söhne, Kärntnerring 3,	**Anton Schey, jr.**, Praterstrasse, 24,
August Körner, Goldschmiedgasse 7,	**J. H. Singer**, Schottenring 4,
Kohn & Alter, Kärntnerstrasse 19,	**M. A. Spitzer**, Graben 12,
Leopold Langer, Kärntnerring I,	**Werner & Cmp.**, Wipplingerstrasse 45,

podczas zwykłych godzin urzędowych, gdzie przyjmują się także zgłoszenia przed czasem subskrypcji.

na prowincji:

także we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany.

Warunki:

1. Kwota subskrypcyjna wynosi 6 zł. 50 ct. w. a. za sztukę, z której 2 zł. a. w. w gotówce należy złożyć zaraz przy subskrypcji. Reszta w kwocie 4 zł. 50 ct. ma być złożona w trzech dniach po ogłoszeniu odbytej repartycji. Po tym terminie wniesione opłaty będą na 6% oprocentowane i mają nastąpić najpóźniej do dnia 20. lutego 1883.

2. W razie przekroczenia kwoty subskrypcyjnej nastąpi odpowiednia redukcja subskrybowanych sztuk, przyczem zastrzega sobie węgierskie akcyjne towarzystwo banku krajowego ustanowienie sposobu redukcji.

3. W razie redukcji okazać się mogące kwoty, opłacone przy subskrypcji, użyte będą do uzupełnienia przypadających z subskrypcji losów. Potrzebne ku temu kwoty resztujące mają być zapłacone w terminie wyrażonym w 1. punkcie. Okazać się mogące nadpłaty będą natychmiast zwrócone.

4. Zgłoszenia do subskrypcji należy wnosić w miejscach ku temu wyznaczonych na formularzach, które się wydają bezpłatnie. Każdy subskrybent otrzyma zamiast oddanego zgłoszenia subskrypcyjnego i po złożeniu w 1. punkcie ustanowionego zadatku w kwocie 2 złr. za sztukę, wystawione przez miejsce subskrypcję przyjmujące potwierdzenie, za które po odbytej publikacji wręczone zostaną subskrybentowi efektywne losy.

Bliższe ciągnienie dnia 1. marca 1883.

Główna wygrana złr. 120.000 w. a.

Loterja tryesteńskiej wystawy.

Ciągnienie nieodwołalnie

dnia 18. lutego 1883.

1. Główna wygrana w gotówce 50000 złr. lub 8.800 dukatów.
2. Główna wygrana w gotówce 20000 złr. lub 3.500 dukatów.
3. Główna wygrana w gotówce 10000 złr. lub 1.750 dukatów.
4. Główna wygrana **naszyjnik i zausznice z brylantami wartości 10.000 zł.**

Cztery wygrane: Kosztowności złote z brylantami i perłami wartości po 5000 zł.

Pięć wygranych: rozmaite przedmioty do ozdoby wartości po 3000 zł.

987 wygranych po 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 zł.

1000 wygranych wartości zł. 213.550. **Los 50 ct.** *1000 wygranych wartości zł. 213.550.*

Zamówienia z dołączeniem 15 ct. na wydatki portoriów należy adresować do:

Lotterie-Abtheilung der Triester-Austellung

Piazza Grande Nr. 2, w Tryeście. 3681 1- ?

Filia we Wiedniu, Fleischmarkt Nr 2.

Nowość!



Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec pełnych.

Austrjacko-węgierskie

Świece cesarskie i królewskie

(ze żłobkowanym ostrokręgiem)

jako:

świece pełne i wydrążone

po 6 sztuk w paczkach — 500 gramów.

Świece te posiadają przed wszystkiemi innemi w handlu przychodzącemi świecami prócz elegancji tę zaletę, że w skutek żłobkowanego końca ostrokręgowego dają się założyć w każdy lichtarz, przez co zbędnem się staje obwijanie papierem lub obskrobywanie świec. — Zresztą materjał zupełnie się zużytkowuje, gdyż te świece bez niebzpieczeństwa wypalają się aż do końca.

Wyrób tych świec tylko jedynie

w pierwszych morawskich c. k. nprz. berneńskich

fabrykach świec stearynowych, mydła i perfum,

F. Semmlera & H. Frenzla w Bernie.

Marka i wzór, także opakowanie są stosownie do przepisów zarejestrowane w Izbie handl.-przemysłowej w Bernie.

Do nabycia w fabryce i w wielu handlach towarów korzennych i delikatesów austr. węg. monarchii.

Każda świeca opatrzona stemplem „Semmler & Frenzel".



Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec wydrążonych.

Nowość!



Dotąd nieprzewyższony

c. k. wyłącznie uprzyw.

W. MAAGERA

prawdziwie czyszczony

TRAN z WĄTROBY

preparowany przez

Wilhelma Maager

we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*) przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, ozyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, osłabieniom** itp. **Flaszka** po 1 zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3****) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii.

We **Lwowie:** Piotr Mikolasch, J. Beiser, Z. Rucker, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, J. Piepes, wszyscy aptekarze; St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz, K. Klimowicz, Karol Bałłaban, Leib Schleicher, kupcy; *Baranów*: Józef Fraenkla, kup., *Biała* Erich Keler apt. Ad. Gürtler kup.; *Bochnia*: Fr. Reiss c. k. apt. salin; *Borszczów*: P. Riesel, kup.; *Borysław*: Jan Z. h apt., Sam. S. Freund kup.; *Brody*: A. Intender, K. B. Witosławski, Michał K lak, E. Grünspan, wszyscy aptekarze; *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Buczacz*: Fr. Popowicz. Leib Neumann, Dwore Neumann, kup.; *Budzanów*: D. Jasiński apt.; *Czerniowce*: C. v. Alth, Fr. Krzyżanowski, Willibald Bełdowicz, J. Golichowski, wszyscy apt., Ignacy Schnirch, N. Agopsowicz, Bracia Tabakar, W. Augustynowicz, kupcy; *Czortków*: Lud. Nass wdowa po apt., Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: Lud. Dobrzyniecki, W. Raczka apt.; *Gorlice* W. Mieczkowski kup.; *Horodenka*: Gr. Aksentowicz, Jul. Neuburg apt., J. B. Offenberger, kup.; *Itskany*: Siegfr. Sachs kup.; *Jarosław*: J. Rohm apt., O. Strassberg, J. Gaschke, K. Zabłetny, bracia Jaskiewicz kup.; *Jaworów*: Wł. Lachowicz apt.; *Kałusz*: Sal. Rosenbaum kup.; *Kołomyja*: Dawid Kramer & Kupfermann, St. Bereznicki, Ab. Dawid Landesberg kup.; *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup.; *Kozowa*; St. Międlicki apt. *Kraków*: F. Gralewski W. Redyk, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski J. Trauczyński, Flor. Sawiczewski, wszyscy apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup; *Krakowiec*: J. Wł. Łobos apt. *Kuty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; *Mików* Norbert Raab kupiec; *Mikulińce*: St. Miedlicki, M. Sobodkiewicz apt., Leiser Morgenstern kupiec. *Milówka* M. Quirini apt.; *Mison*: Schulim Herz kup., *Mizun* Hersch Daw. Stern, kup.; *Mościska*; S. Eisenberg kupiec. *Myślenice* Mosel Guttmann kupiec. *Nadwórna*: Dawid asseches kup; *Nowy-Targ*: Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt; *Podgórze*: J. Skakalski apt.; *Podwołoczyska*: Gust. Morawetz kup.; *Przemyśl*: H. Tarczyński apt., M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicz, Leon Brüll, W. E. Brzuchowski, Mayer Os. Gans kup.; *Przemyślany*: E. Baranowski apt.; *Radowce*: C. O. Alth, J. Rossignan, J. A. Decani, wszyscy apt.; *Radymno*: M. Smychowski apt; *Rohatyn* Nuchim Nagelbir kup.; *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., Hirsch Gleicher, S. Blumenberg, M. Weintraub, Ester Wang, Ed. G. Neugebauer kupcy; *Sadagóra*: D. Rabinowicz apt.; *Sambor*: J. Aleksiewicz apt; Ant. Kromer, B. Zuławski, S. Schmeid kupcy; *Sanok*: J. Rynczarski kup.; *Sędziszów*: Amalia Löw, handel; *Sieniawa*: Chaskel Teitelbaum, kupiec; *Skała*: J. Weidberg, kup.; *Śniatyn*: Ed. Böhm kup; *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill, Albin Amirowicz apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Wilhelm Waldeck kup.; *Stryj*. Jul. Zgórski, Arnold Kübel, apt., D. J. Nussenblatt & Cmp., Sara Feige Apfelgrün kup; *Suczawa*: Ed. Liszka apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz, Dr. A. Buchelt, Herman Kahane apt., D. Sennensieb, A. Morawetza spadkob. Kr. F. Popowicz, E. Frantz kup.; *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, kupcy: *Trembowla*: St. Lipnicki apt., *Wieliczka*; F. Bruno Mieczyński apt.; *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt., Israel Kanner kup.; *Wojnicz*: Kr. Nodzyński apt.; *Zaleszczyki*: Stan. Szymonowicz apt.; *Złoczów*: Jos. Gold kup.; *Żółkiew*: Adolf Dadlec apt.; *Żurawno*: Wład. Postępski apt.; *Żywiec*: A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieoczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i oczyszczony tran z dorscha, wyrobu Maagera. Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które opatrzone są powyższą marką ochronną i na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów międzynarodowych do opatrzenia rannych i wszelkiego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, tudzież medyczne wina i dla rekonwalescentów Dr. Karola Mikalascha we Lwowie. 3485 3—12

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."